Jesień 1937 Nr 6

SPRAWY WIEJSKIE

WYDAWNICTWO

POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ORGANIZACYJNYM I PROGRAMOWYM MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W POLSCE

344

WYDAWCA:
CENTRALNY KOMITET DO SPRAW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ PRZY ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P.
WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA 30

TREŚĆ

SPRAWY WIEJSKIE

Wydawnictwo Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

JESIEŃ 1937
Nr 6

Konferencja w sprawie konkursów dobrego czytania książki.

W dniu 21 września 1937 r. odbyła się w Warszawie staraniem Centralnego Biura do Spraw Młodzieży Wiejskiej trzecia z kolei konferencja, poświęcona sprawie konkursów dobrego czytania książki. Wzięło w niej udział 25 osób. Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. przybył p. Antoni Konewka, naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej, oraz p. wiz. Józef Janiczek. Nadto uczestniczyli w obradach: a) przedstawiciele kuratoriów okręgów szkolnych: Wileńskiego, Brzeskiego, Łuckiego, Lwowskiego oraz Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i b) przedstawiciele organizacyj i instytucyj oświatowych.

Przewodniczył inż. Zygmunt Kobyliński. Porządek obrad obejmował: 1) sprawozdanie z dotychczasowych prac Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej w zakresie czytelnictwa na wsi, 2) omówienie sprawozdań z akcji zespołów dobrego czytania książki za rok 1936-37 i 3) ramowe wytyczne co do organizowania i prowadzenia konkursów dobrego czytania książki.

Zagajając obrady, przewodniczący podkreślił wagę konferencji ze względu na kilkuletnie doświadczenia w zakresie propagandy czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej drogą konkursów i wysuwane przez niektórych pracowników oświatowych wątpliwości lub kwestie w tej dziedzinie. Nadto wydana w r. 1933 broszura Kazimierza Banacha p.t. „Konkurs dobrego czytania książki" została wyczerpana i zachodzi potrzeba wydania nowej instrukcji. Stąd konieczność ponownego zrewidowania tego sposobu podnoszenia umiejętności posługiwania się książką oraz wysuwanych wątpliwości.

Sprawozdanie z dotychczasowej akcji Centralnego Komitetu w zakresie czytelnictwa na wsi złożył Piotr Banaczkowski, omawiając po kolei poszczególne etapy prac, doświadczeń i publikacyj.

Następnie Maria Suszyńska zreferowała zebrane za pośrednictwem kuratoriów szkolnych sprawozdania z przeprowadzonych w r. szk. 1936-37 konkursów dobrego czytania, przedkładając jednocześnie wysnute z tego wnioski i wytyczne na przyszłość.

Paniżej drukujemy to sprawozdanie wraz z przebiegiem dyskusji w przekonaniu, że przyczyni się ono do dalszego usprawnienia i ulepszenia konkursów dobrego czytania książki, jako sposobu dość szeroko dziś stosowanego w oświacie pozaszkolnej.

MARIA SUSZYŃSKA

SPRAWOZDANIE

z prac zespołów dobrego czytania książki za r. 1936/37

Stan pracy zespołów dobrego czytania książki w roku 1936/37 obrazują sprawozdania, zebrane przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej z terenu poszczególnych obwodów szkolnych za pośrednictwem kuratoriów, obejmujących 14 województw.

Na podstawie tych danych możemy stwierdzić, że praca zespołów dobrego czytania książki staje się coraz bardziej popularną, rozlewa się coraz bardziej wszerz pod względem terenowym i środowiskowym.

Zestawienie stanu ilościowego akcji wykazuje, że prowadzono ją w 14 województwach, 141 powiatach, 1173 miejscowościach.

Pracę rozpoczęło 1540 zespołów i 10986 osób, w tym mężczyzn 7553 i kobiet 3433. Zakończyło zaś pracę 1346 zespołów i 8740 osób, w tym mężczyzn 5997, kobiet 2743.

Oprócz organizacyj młodzieżowych, które na ogólną liczbę zespołów 1540 dały 1113 zespołów, objęto akcją placówki oświaty pozaszkolnej jak: kursy wieczorowe — 58 zespołów, koła byłych wychowawnków szkół powszechnych — 121 zespołów, świetlice przyszkolne — 55 zespołów oraz zospoły innych organizacyj i instytucyj, jak ochotniczych straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich, Polskiej Macierzy Szkolnej, Tow. Szkoły Ludowej itp. — razem w liczbie 127.

Pracowały również zespoły tworzone doraźnie — bez żadnej przynależności organizacyjnej — w liczbie 66.

Organizowanie zespołów dobrego czytania spoczywało w dalszym ciągu głównie w ręku aparatu oświaty pozaszkolnej, t.j. instruktorów o. p. oraz nauczycieli, prowadzących prace oświatowe na terenie.

Stan ilościowy zespołów dobrego czytania książki w roku 1936/7.

Nazwa województwa	Liczba powiat.	Ilość miejscowości obj. akcją	Pracę rozpoczęło				Pracę zakończyło			
			zespołów	osób			zespołów	osób		
				mężczyzn	kobiet	razem		mężczyzn	kobiet	razem
1. Białostockie	3	15	18	110	5	115	18	104	5	109
2. Kieleckie	11	81	137	650	410	1060	131	597	370	967
3. Krakowskie	14	104	137	610	463	1073	134	525	416	941
4. Lubelskie	17	147	174	842	529	1371	134	623	341	964
5. Lwowskie	19	111	128	837	235	1072	120	682	174	856
6. Łódzkie	8	54	75	313	135	448	57	174	108	282
7. Nowogródzkie	7	140	165	788	307	1095	150	617	242	859
8. Poleskie	8	68	80	528	187	715	79	463	164	627
9. Pomorskie	2	3	7	45	18	63	7	44	16	60
10. Stanisławowskie	12	79	88	276	169	445	85	252	157	409
11. Tarnopolskie	11	72	109	412	157	569	107	381	144	525
12. Warszawskie	8	45	58	267	100	367	54	233	87	320
13. Wileńskie	10	121	156	836	385	1221	138	728	325	1053
14. Wołyńskie	11	133	208	1039	333	1372	132	574	194	768
Razem	141	1173	1540	7553	3433	10986	1346	5997	2743	8740

Przynależność organizacyjna zespołów dobrego czytania.

Nazwa województwa	Liczba zesp. organ. młodzieżowych: Zw.-ków młodz. wiejsk.	Związku Strzelec.	Katolic. stow. młodzież.	Razem	Liczba zespołów szkolnych: Kursów wieczorowych	Kół b wychow. szkół pow.	Świetlic szkoln.	Razem	Liczba zesp. innych org. i instytucji	Liczba zesp. bez przynależności organizacyj.
1. Białostockie	4	12	—	16	—	—	—	—	—	2
2. Kieleckie	16	47	—	63	12	30	28	70	4	—
3. Krakowskie	21	21	9	51	—	47	14	61	23	2
4. Lubelskie	65	66	17	148	—	7	—	7	15	4
5. Lwowskie	26	75	—	101	16	3	—	19	8	—
6. Łódzkie	8	50	—	58	—	10	—	10	4	3
7. Nowogródzkie	47	76	—	123	6	2	—	8	16	18
8. Poleskie	17	38	4	59	6	3	1	10	6	5
9. Pomorskie	—	1	1	2	—	—	—	—	—	5
10. Stanisławowskie	—	47	3	50	11	1	9	21	12	5
11. Tarnopolskie	—	68	3	71	6	1	—	7	31	—
12. Warszawskie	26	21	—	47	—	8	—	8	3	—
13. Wileńskie	54	66	4	124	—	2	3	5	5	22
14. Wołyńskie	174	26	—	200	1	7	—	8	—	—
Razem	458	614	41	1113	58	121	55	234	127	66

W mniejszej ilości występuje w organizowaniu akcji moment czynnego współudziału instruktora o. p. i zainteresowanych organizacyj młodzieżowych. Te ostatnie rzadko również organizowały akcję samodzielnie.

Kto zespoły organizował

Nazwa wojew.	Liczba pow. objętych akcją	Liczba pow., w kt. zesp. organizowali			
		Instruktorzy o. p.	Instr. o. p. wespół z org. młodz.	Organ. młodz. samodzielnie	Różni działacze społ.
1. Białostockie	3	2	1	—	—
2. Kieleckie	11	5	—	1	5
3. Krakowskie	14	5	6	—	3
4. Lubelskie	17	2	6	2	7
5. Lwowskie	19	8	9	—	2
6. Łódzkie	8	—	4	4	—
7. Nowogródzkie	7	5	—	—	2
8. Poleskie	8	3	1	2	2
9. Pomorskie	2	—	—	—	2
10. Stanisławowskie	12	10	—	2	—
11. Tarnopolskie	11	8	3	—	—
12. Warszawskie	8	—	1	2	5
13. Wileńskie	10	6	2	—	2
14. Wołyńskie	11	1	—	11	—
Razem	141	55	33	23	30

Zaopatrywanie zespołów w książki odbywało się z tych samych źródeł, co i w poprzednich latach. Wymieniane są bibloteki wędrowne inspektoratów szkolnych, biblioteki szkolne, własne biblioteki organizacyj i instytucyj oświatowych, powiatowe centrale biblioteczne i w kilku wypadkach biblioteki gminne. Wymieniane są również zespoły, które musiały na własną rękę starać się o książki z dowolnych źródeł.

W odniesieniu do kapitalnego zagadnienia doboru książek dla czytającego zespołu sprawozdania z ostatniego roku wy-

kazują nadal istniejące pod tym względem trudności, rozbieżność zdań i błędne pojmowanie rzeczy w wielu wypadkach.

W odniesieniu do przeszło 120 zespołów sprawozdania podają, że czyniono próby łączenia książki beletrystycznej z popularno - naukową.

Łączenie to w większości wypadków miało taki charakter, jak np.:

„Cham“ i „Urządzanie i pielęgnowanie sadu“; „Pan Tadeusz“ i „Urządzanie i pielęgnowanie sadu“; „Wierna rzeka“ i „Urządzanie gospodarstw małych“; „Chata za wsią“ i „Jak roślina gospodaruje w glebie“; „Anielka“ i „Co robić w wypadkach choroby zwierząt i drobiu“; „Chata za wsią“ i „Uprawa ziemniaków“; „Placówka“ i „O uprawie warzyw“; „Kollokacja“ i „Wychów owiec“.

Książka popularno - naukowa bez powieściowej w nielicznych wypadkach była stosowana. Najczęściej występuje książka powieściowa.

Ilość książek, wybranych do pracy zespołu, również różnie się przedstawia. Waha się od 1 do 9 w bardzo rozmaitych zestawieniach. Np. „Quo vadis“, „Potop“ i „Uprawa warzyw“; albo „Placówka“, „Krzyżacy“, „Ulina Mała“, „Meldunki Komendanta“ i „Zdrowie w chacie wiejskiej“; albo „Gdynia“, „Igrzyska olimpijskie“, „Toruń“, „Warszawa“, „Łysek z pokładu Idy“, „Poznań“, „Kraków“ i „Lwów“; albo „Krzyżacy“, „Pod banderą syreny“, „Afryka, kraj i ludzie“, „Na paryskim bruku“, „Duńskie serce“, „W pięknej Rumunii“ i „Skarb na Sumatrze“; albo „W roztokach“, „Afryka, kraj i ludzie“, „Abisynia“, „Szalony lotnik“, „Latający diabeł“, „Śmierć w Słońcu“ i „Jak czytać książki i gazety“...

W odniesieniu do sprawy koordynowania akcji drogą specjalnych konferencyj kierowników zespołów, poświęconych ustalaniu wszystkich szczegółów, dotyczących właściwego prowadzenia zespołów dobrego czytania, sprawozdania informują, że takie konferencje odbyły się na terenie około 26 powiatów. Na terenie mniej więcej 36 powiatów sprawę zespołów dobrego czytania omawiano na rejonowych konferencjach nauczycieli. W innych ograniczano się do instrukcyj pisanych, rozmów indywidualnych z kierownikami zespołów i z zespołami. W kilku powiatach zorganizowano kilkudniowe kursy dla przodowników zespołów.

Przebieg prac w zespołach miał różny charakter: obok samodzielnego przepracowywania książki przez każdego z uczestników i wspólnej potem dyskusji w gronie całego zespołu, jako momentu końcowego pracy, występuje — i to, jak się dało wyczuć ze sprawozdań, w większości wypadków — praca o charakterze wspólnych zebrań, na których książka czy książki są głośno czytane i mniejszymi lub większymi częściami omawiane. Na tym tle zawiązuje się czasem dyskusja na temat spraw

w danym gronie młodzieży żywotnych. W takich wypadkach stosowano niekiedy i lekturę domową. W związku z tym i pisanie notatek o przeczytanej książce w większości zespołów nie było wymagane, a jako motyw podaje się niechęć uczestników do robienia notatek, trudność w wypowiadaniu się na piśmie, nawet przyczynę rozpadania się zespołów itp.

W niektórych sprawozdaniach mówi się o tym, że uczestnicy pisali wypracowania, robili dyspozycje z przeczytanych książek lub streszczali je. Oporny jednak stosunek do pisania jedno ze sprawozdań szerzej uzasadnia i dla przykładu podajemy je tutaj, gdyż w sposób mniej dokładny przejawia się ta sprawa i w innych sprawozdaniach. Podając, że „wypracowania" pisało 9 zespołów sprawozdawca pisze: „Odstępstwa od tej zasady czyniono z następujących powodów: 1) przyjęto zasadę, że w zespołach dobrego czytania chodzi przede wszystkim o przeżycie książki, dyskusję i stawianie zagadnień; 2) akcja nie miała charakteru konkursu, tylko zespołu dobrego czytania; 3) gdy uczestnicy pracują zarobkowo, pisanie z powodu braku czasu zniechęca ich do pracy w zespole; 4) w zespołach początkowych, w których ma się do czynienia z czytelnikami o bardzo słabej technice pisma, wprowadzanie pisemnych sprawozdań decyduje z góry o niemożliwości zmontowania zespołu; 5) w zespołach początkowych nawet o pewnej technice pisania nie stosowało się przymusowo sprawozdań pisemnych, by nie odstraszać chętnych do pracy w zespole nawałem obowiązków i formalności i nie przypominać im nauczania szkolnego; 6) mała ilość egzemplarzy wybranego do czytania dzieła w zespole utrudnia pisanie sprawozdań; 7) prac pisemnych nie traktowano formalistycznie; stosowano je zależnie od warunków w każdorazowym zespole; decyzja uczestników była tu miarodajna".

Jeżeli chodzi o praktyczne wyniki ogólnej troski o to, aby zespoły dobrego czytania „nie przypominały nauczania szkolnego", to charakterystykę ich znajdujemy w tymże sprawozdaniu przy opisie trudności, na jakie w tej akcji się natrafia. Przytoczono następujący wyjątek ze sprawozdania kierownika zespołu koła b. wych. szk. powsz.:

„Przy czytaniu i opracowywaniu książek natrafiali uczestnicy zespołów na następujące trudności: 1) czytali wprawdzie szybko, lecz monotonnie, co drugich nudziło; 2) nie umieli czytać ze zrozumieniem, opuszczając wyjaśnienia wyrazów niezrozumiałych; 3) opowiadali chaotycznie bez należytego następstwa czasu i zdarzeń; 4) pomijali istotne rzeczy, a opowiadali szczegóły; 5) wykazywali trudności w wysłowieniu się. Przy zwalczaniu monotonii czytania zastosowano czytanie powolne z należytą modulacją głosu, akcentem uczuciowym i logicznym. Ażeby uczestnicy mogli czytać ze zrozumieniem, zwracano im uwagę na najistotniejsze rzeczy, te zaś musieli sami wykrywać

i notować je. Stawiano im na początku zagadnienia, a czytelnicy w toku czytania dochodzili do ich rozwiązań. Aby zwalczyć chaotyczne opowiadanie przeczytanej treści, zalecano czytanie powolne, a następnie ułożenie sobie krótkiej dyspozycji, przedstawiającej następstwo zdarzeń. Ażeby czytelnicy mogli odróżnić rzeczy istotne od nieistotnych przyzwyczajano ich do uważnego czytania, porównywania zdarzeń oceny ich, krótkiej dyskusji nad ich znaczeniem dla całości książki oraz notowania najważniejszych zdarzeń. Trudności w wysławianiu się starano się usunąć przez swobodne wypowiadanie się oraz przez pewne ćwiczenia słownikowe, jako też opowiadanie swoich własnych zdarzeń — podobnych do przeczytanych książek".

W innym znów sprawozdaniu powiedziano, że „Uczestnicy, którzy mieli trudności w wypowiadaniu się za pomocą pisma, nie wykazywali w stopniu dostatecznym znajomości języka warstw wykształconych i dlatego nie pisali opracowań".

Charakterystycznym jest również dla pracy takie stwierdzenie: „Największą trudnością było wysuwanie zagadnień i wyciąganie wniosków z przeczytanej książki. Na tym odcinku kierownik zespołu był decydującym czynnikiem".

Zagadnienie nagród różnie się przedstawia. Stosowano nagrody zespołowe i indywidualne, a w wielu wypadkach nie było ich wcale. Niektórzy podają, że stosowano „wyróżnienia dla pilnych wobec całego zespołu". Tam, gdzie nagrody były stosowane, dawano je najczęściej w formie książek.

Przy omawianiu głównych trudności, na jakie napotykali uczestnicy zespołów, na czoło wysunięto brak pomocy naukowych, a więc słowników, encyklopedii, map itp., brak dostatecznej ilości odpowiednich książek, właściwego ich doboru, nieprzygotowanie kierowników i przodowników zespołów, brak w zespołach świadomości istotnego celu pracy, wreszcie słabą technikę czytania i pisania. Prawie wszystkie sprawozdania podkreślają konieczność prowadzenia tej formy pracy. Wielu zaś autorów zamierza na rok bieżący tworzyć koła lub zespoły samokształceniowe, inni mówią o zespołach dyskusyjnych. Przeciętny czas trwania pracy zespołu dobrego czytania określa się na 2 — 3 mieiące.

Wnioski z dotychczasowych doświadczeń.

Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej zawsze zdawał sobie sprawę, że w miarę narastania wśród młodzieży wiejskiej potrzeby pracy nad sobą narastać będzie potrzeba korzystania z książki, jako najlepszego i najdostępniejszego środka pracy samokształceniowej i samowychowawczej. Do sprawy więc znalezienia jak najlepszych dróg wprowadzenia książki na wieś i nauczenia korzystania z niej — przywiązywał i przywiązuje dużą wagę.

Za kwestię szczególnego znaczenia uznaje się zespołową pracę nad książką i w oparciu o książkę.

Prace te w latach poprzednich i w ostatnim roku były przeto pilnie obserwowane.

Podsumowanie kilkuletnich spostrzeżeń, doświadczeń i wyników pozwala na wysnucie konkretnych wniosków oraz wytyczenie dalszej drogi pracy, uporządkowania zasadniczych pojęć i metod.

Analiza dotychczasowych doświadczeń doprowadza do następujących, ponownych zresztą, stwierdzeń: 1) samodzielne podejmowanie prac samokształceniowych przez młodzież wiejską jest bezwzględnie uzależnione od uprzedniego zdobycia umiejętności należytego posługiwania się książką; 2) dla zdobycia tej umiejętności młodzież wiejska winna podejmować specjalną pracę, której zadaniem będzie kształtowanie stosunku do książki i nauka korzystania z niej; 3) wysoko użyteczną w tym zadaniu może być metoda konkursów dobrego czytania książki, wypracowana na Wołyniu; 4) łatwo jednak zostaje wypaczona, o ile przy jej pomocy zamierza się rozwiązywać wiele innych zagadnień lub o ile wręcz uzna się ją za pracę samą w sobie zamykającą cel; 5) ze względu na wartość tej metody pracy zachodzi konieczność poddania rewizji szeregu mniemań i ponownego dokładnego sprecyzowania istoty, celu i warunków stosowania oraz przestrzegania, aby na terenie była realizowana zgodnie z założeniami.

Dwie pierwsze kwestie nie nasuwały żadnych wątpliwości — natomiast kwestia metody, słusznie zresztą, była przedmiotem wielu dyskusyj.

Rozważono przede wszystkim, czy to ma być „konkurs dobrego czytania książki“ czy poprostu „zespoły dobrego czytania książki“. Oczywiście, że to nie jest tylko kwestia nazwy — doświadczenie wykazuje, że składowe elementy metody ulegają zmianie i dzięki temu pierwotny sens zatraca się.

Już choćby tylko sprawozdania z ostatniego roku wykazują, że pracę zespołów dobrego czytania pojmowano jako doskonalenie się w technice czytania, próbowano nadać jej charakter systematycznej pracy samokształceniowej, uczono rozbiorów literackich, chciano spowodować zbiorowe czytanie książek, znajdujących się w bibliotece, chciano też przyrabiać broszury obowiązujące w pracach przysposobienia rolniczego, zachęcać do książek popularno - naukowych, pobudzać do myślenia o sprawach gospodarczych; usiłowano tam, gdzie nie ma żadnych zorganizowanych prac, uczynić punkt wyjścia z zespołu dobrego czytania do pracy organizacyjnej; zespół dobrego czytania pojmowano i jako jedno z zajęć na świetlicy (głośne czytanie pod kierunkiem). Są i tacy, którzy w tej pracy poszukują atrakcji dla młodzieży.

Jeszcze raz zatem uprzytomnijmy sobie, o co nam właściwie chodziło i chodzi.

Nie ma żadnej metody uniwersalnej — i tej nie możemy chcieć taką czynić.

Zespół dobrego czytania może mieć tylko jedno zadanie: w zespole ludzi o uświadomionej potrzebie pracy nad sobą przyśpieszyć umiejętność korzystania z książki, pokazać jej rolę i wagę w pracy nad sobą jednostki i gromady. Zespół dobrego czytania jest zatem wstępem do systematycznej pracy samokształceniowej. Praca takiego zaspołu ma wszelkie cechy formy fragmentarycznej i intensywnej.

Jeżeli jest środowisko ludzi, którzy postawili sobie szereg zadań i szukają środków pomocnych w ukształtowaniu przede wszystkim jednostki tak, aby realizacja tych zadań była możliwa, wówczas jest miejsce i czas na zastosowanie metody, która postawi zagadnienie książki, jako jednego ze środków najbardziej pomocnych w przebudowie człowieka i dostarczenia mu potrzebnych wiadomości i umiejętności do realizowania konkretnych zadań. Na tym polega istota zespołu dobrego czytania.

Nie nadaje się absolutnie do stosowania w oderwaniu. Sens ma o tyle, o ile będzie stanowił fragment zorganizowanej i planowej pracy nad sobą danego środowiska.

Z istoty pracy zespołu dobrego czytania wynika, że nie może być organizowany z przypadku. Winien znaleźć miejsce w środowisku młodzieży zorganizowanej. Organizacje młodzieży wiejskiej winny tę pracę wpleść w program innych swoich prac. Jest to konieczny warunek racjonalnego posługiwania się metodą zespołów dobrego czytania. Wówczas tylko mamy zagwarantowaną ciągłość pracy. Rozbudzone zainteresowania, potrzeby, postanowienia i inne momenty, zjawiające się pod wpływem książki, zarówno natury uczuciowej jak i intelektualnej, nie są pozostawiane dalszemu zbiegowi okoliczności, lecz stają się przedmiotem prac komórki organizacyjnej, otwierają drogę nowym formom i dają im trwałe podstawy.

Jeżeli tak rozumiemy zadania zespołu dobrego czytania, to ze wszech miar słuszną jest metoda konkursowa. Cechą zasadniczą metody konkursowej jest samodzielność pracy uczestnika. Ma on uczynić zadość postawionym takim lub innym wymaganiom. Otóż jeżeli ktoś jest zainteresowany w szukaniu środków pomocnych w kształtowaniu się, to z jednej strony pragnie je znaleźć, a z drugiej mieć sprawdzian, czy umie posługiwać się nimi.

W każdym wypadku zdobywania przez ludzi czegokolwiek w nauce ogólnej, w zawodzie, w grze nawet są stosowane pewne mierniki, takie czy inne kryteria, pozwalające stwierdzić komuś z zewnątrz i upewnić się wewnętrznie, że daną rzecz umiem, znam, rozumiem itd.

Na odcinku prac oświatowo - gospodarczych młodzieży

stosujemy tę samą zasadę; gdy mowa o czytelnictwie czemuż chłopiec czy dziewczyna nie mogą mieć kryteriów, które im pozwolą nabrać wiary w korzyść wysiłku i słuszność podejmowania go.

Te momenty ma metoda konkursowa. Ona również stawia zespołowość pracy, która daje możność porównania swoich wyników z wynikami innych i wyczucia skali dalszej pracy nad sobą.

W gromadzie zorganizowanej młodzieży każda praca ma zasadniczo takie dawać końcowe wyniki. To jest rolą organizacji. Metoda konkursowa, zastosowana tutaj do bardzo ważnego fragmentu tej pracy, pogłębia rolę organizacji.

Konkurs dobrego czytania każe uczestnikowi całą pracę nad książką prowadzić samodzielnie i w ten sposób każda jednostka ma możność wypróbowania w tym względzie swoich sił i upewnienia się, czy i z jakim powodzeniem może podjąć zorganizowaną pracę nad sobą w oparciu o książkę. Oczywiście, żeby konkurs dał pożądane wyniki musi być naprawdę konkursem. Uczestnik musi być postawiony wobec konkretnego zadania. Zadaniem tym jest: przeczytanie wybranej książki samodzielnie, sporządzenie na piśmie odpowiedzi na kilka postawionych pytań i wreszcie w dyskusji nad książką próba formułowania swoich myśli, uczuć — słowem treści, rodzących się pod wpływem książki. Wszelkie „przerabianie" książki pod kierunkiem nie jest konkursem i nie ma nic wspólnego z tym sposobem podejścia do książki.

Musimy to wyraźnie uprzytomnić wszystkim zainteresowanym i zapobiec dalszemu zatraceniu sensu niewątpliwie wartościowej metody.

Wytyczne organizowania i przeprowadzania konkursów dobrego czytania.

Wynikiem pojmowania konkursu dobrego czytania książki są wszystkie następne szczegóły, związane z jego organizowaniem i przeprowadzaniem.

Przyjmując powyżej omówione założenia, w pracy realizacyjnej winno się przestrzegać następujących warunków:

Organizować konkurs dobrego czytania tam, gdzie została podjęta przez młodzież zorganizowana praca nad sobą.

Należy zaniechać metody jakby zabiegania o względy młodzieży, aby zechciała pracować w zespole dobrego czytania. Stosunek do tej pracy musi być poważny, a może być u tej młodzieży, która owiana jest pewną ideą, wyraźną dążnością. U tej młodzieży znajdziemy napewno zrozumienie konieczności ponoszenia wysiłku w zdobywaniu takich czy innych wartości. Nie może być mowy o kierowaniu wymagań po linii najmniejszego oporu z obawy, że zespół się rozchwieje. Każde rozchwianie się

świadczy o niedojrzałości zespołu i na innej drodze należy ją przyśpieszać.

Ciężar prac organizacyjnych i technicznych, związanych z konkursem czytania, przenieść na organizacje młodzieżowe.

Organizacje młodzieżowe należy zainteresować tą metodą i spowodować, aby same zajęły się jej stosowaniem w tych ogniwach, w których będą uważały to za stosowne. Pomoc aparatu oświaty pozaszkolnej, nauczycielstwa, instytucyj oświatowych i innych czynników zainteresowanych skierować na zaopatrzenie terenu w odpowiednią ilość i właściwie dobranych książek, w pomoce naukowe, na instruowanie zespołów co do istoty konkursu i jego przeprowadzenia.

Podstawowym warunkiem przy organizowaniu konkursu jest wyraźne sprecyzowanie wymagań w odniesieniu do: a) ilości osób w zespole, b) ilości książek i ich rodzaju, c) sposobu przerobienia wybranej książki, d) czasu trwania konkursu, e) zakończenia pracy, f) nagród.

Wytyczne nasze w tym zakresie są następujące:

1. Ilość osób w zespole winna być nie mniejsza od 5 i nie większa od 10. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że w większej grupie trudniej o sprawność pracy, a przy zbyt małych zespołach z konieczności możność porównania własnych przeżyć i spostrzeżeń z innymi jest zbyt ograniczona. Każda komórka organizacyjna może mieć kilka zespołów.

2. Książki do konkursu należy podzielić na grupy dla zachowania stopniowania trudności technicznych. Każdy zespół może sobie wybierać książkę z dowolnej grupy, ale tę samą dla całego zespołu.

3. Zespół powinien przepracować jedną książkę, a nie odrazu kilka.

W ciągu np. zimy może ten sam zespół przepracować kilka książek, czy też z tej samej grupy, czy z następnej, ale po kolei: najpierw jedną, potem drugą itd.

4. Książkę do konkursu należy dobierać z literatury pięknej, gdyż te książki budzą szereg przeżyć, będących motorem działania i pobudzających do zgłębiania zagadnień.

5. Każdy uczestnik konkursu czyta książkę samodzielnie — indywidualnie. I obojętną jest rzeczą, czy czyta głośno, cicho, prędko, wolno, z madulacją, czy bez. Nie chodzi w konkursach dobrego czytania o dobrą technikę czytania — chodzi o dobre odczucie książki i o to, czy i o ile pod jej wpływem zmieniają się treści wewnętrzne, przetwarza się stosunek do zagadnień i życia w ogóle.

Z przeczytanej książki winien uczestnik konkursu zrobić samodzielnie notatki, odpowiadając na kilka postawionych py-

tań. Gdy wszyscy członkowie danego zespołu w ten sposób książkę przepracują, czas na wspólną dyskusję zespołu nad książką, nad przeżyciami i myślami, powstałymi pod jej wpływem.

Stosunek do notatek musi ulec zmianie. Istotnie, są one zazagadniem drugorzędnym w konkursie — podstawą jest bezpośrednia wymiana myśli. Notatek jednak lekceważyć nie należy. Są one jednym z czynników w podciąganiu się czytelnika do pewnego poziomu.

Pytań do notatek powinno być tylko kilka i powinny one dotyczyć danych podstawowych, a więc: informacyj bibliograficznych o książce, co się w niej najwięcej podobało, czy się już podobną książkę czytało itp.

Nie do pomyślenia jest systematyczna praca samokształceniowa, w której operuje się kompleksem książek bez umiejętności posługiwania się notatką.

6. Czas trwania konkursu powinna określić organizacja, która konkurs organizuje. Zasadniczo okres pracy zespołu powinien się zamykać w 3 miesiącach zimowych.

7. Zakończenia konkursu czyli jego rozstrzygnięcia dokonywuje specjalna komisja powołana przez organizację.

8. Nagroda w konkursie czytania powinna być jedna na zespół — indywidualna i tylko w postaci książki.

Dsykusja

W dyskusji nad poruszonymi sprawami w powyższych referatach zabierali głos:

P. F. Sedlaczek ze Lwowa, wyrażając wątpliwość, czy młodzież sama jest zdolna podejmować inicjatywę pracy czytelniczej ze względu na swoje dotychczasowe przygotowanie.

Szczególne trudności widzi na terenie ziem południowo - wschodnich. Tam młodzież zdradza chęć czytania, ale na inicjatywę organizowania tej pracy, jak również na dobór książek oczekuje od pracowników oświatowych.

Stosowanie nagród w konkursie nasuwa obawę, że młodzież zawsze będzie chciała coś za pracę dostawać. Najlepiej jest stosować zespoły dobrego czytania.

P. Cz. Drozdowski ze Śląska poinformował, że na tamtejszym terenie młodzież jest przeważnie po 8-letniej szkole i dzięki temu prawie nie istnieje potrzeba zachęcania do korzystania z książki.

Nadto młodzież w większości jest urbanizowana. Jako forma pracy oświatowej wśród tej młodzieży stosowane są „kursy samokształceniowe". Zadaniem tych kursów jest nauczyć znajdowania odpowiedzi na pytania różnej natury w oparciu o komplety dobranych książek, samodzielne referaty i ćwiczenia praktyczne. Ta forma pracy winna wystąpić jako etap następny — po konkursie.

W sprawie konkursu i nagród p. Drozdowski informuje, że gdy rozpoczynano akcję, odsunięto nagrody, jako interes uboczny.

Dziś jednak zastanawiają się, czy nie nagradzać zespołów w formie np. wycieczek.

P. J. Baranowska z Warszawy. — Jeżeli chodzi o nagrodę w konkursie, to istota tkwi w miernikach, których znalezienie nie jest łatwe. W konkursie czytania odbywają się u czytelnika procesy duchowe, trudne do uchwycenia. Głównym zadaniem winno się stać przepracowanie odpowiednich mierników.

Należy również zastanowić się, czy słusznym jest organizowanie konkursu tylko wśród młodzieży zorganizowanej, jeżeli początkowa praca nad książką może doprowadzić do powstania organizacji.

Należałoby też zbadać, w jakim stopniu współczesna literatura wiejska jest odpowiednikiem młodzieży. Czy literatura ta pociąga ku sobie element już przygotowany, czy i początkujących.

P. J. Korpała z Warszawy podziela zdanie, że kwestia mierników jest rzeczą ważną i oświatowcy powinni by się nią zainteresować.

Wstępem do dobrego czytania, czyli czytania z zadowoleniem jest czytanie poprawne. W konkursie dobrego czytania chodzi o wzbogacenie życia jednostek przez wskazanie im innych świateł, o nauczenie poprawnego myślenia i zaprawienia do korzystania z książki. Oczywiście ta praca nie może odbywać się w oderwaniu, lecz musi być fragmentem innych.

Konieczną jest rzeczą, aby zespoły były oparte o organizacje młodzieżowe.

Nagroda w konkursie nie powinna być zachętą.

P. M. Zadrożny z Wołynia podkreśla, że gdy mowa o konkursie dobrego czytania, to nie znaczy, że się lekceważy lub przekreśla inne metody pracy nad książką.

O ile konkurs występuje w zespoleniu z innymi pracami i stosowany jest w grupie o określonych celach, jest wówczas pobudką, a nie formą. Wiele osób do konkursu wprowadza inny sens i dlatego, gdy mowa o nim na konferencji, mówi się właściwie o rozmaitych rzeczach. Często podejmuje się akcję nie według wypracowanych na jednym terenie założeń, lecz w formie spaczonej i stąd w odniesieniu do konkursu brak jest liczniejszych doświadczeń.

Zwrócono uwagę w dyskusji na trudność w znalezieniu mierników, pozwalających dawać oceny; operując pojęciem dobra i zła, mierników zasadniczo też nie mamy, a jednak te zjawiska oceniamy. Ocena jest trudna, ale to nie znaczy, że niemożliwa do podjęcia.

Ciekawy jest stosunek do notatek wymaganych w konkursie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę takie lub inne rzemiosło, to

rozumiemy, że dla opanowania go musi się odbyć długa praktyka, cały szereg czynności rozłożonych na lata pracy.

W zagadnieniu samokształcenia nie doceniamy momentu pracy. A przecież tu też potrzebny jest duży wysiłek i nie można się godzić na fikcję pracy i dyletantyzm.

Jeżeli chodzi o sprawę doboru książek, to nie można ustalić odpowiedniego spisu z góry dla wszystkich. Ze stosunku do zagadnień w danym środowisku wynika dobór książki i dlatego będzie on różny na różnych terenach.

Należy również mocno podkreślić, że zakończenie konkursu jest zawsze zapoczątkowaniem dalszych prac.

P. M. Cała z Warszawy stwierdza, iż konkursy czytania odbiegły od pierwotnego założenia i zaszły na bezdroża. Słusznym więc jest poddać rewizji dotychczasowe poczynania i poprawić je.

W inicjowaniu prac czytelniczych same organizacje nie poradzą sobie i dlatego konieczna jest inicjatywa i pomoc oświatowców. Nagroda w konkursie wcale nie jest rzeczą złą.

P. W. Drążkowski z Wilna zaznaczył, że zagadnienie czytelnictwa wiąże się z zagadnieniem bibliotek.

Słuszną jest rzeczą, aby organizacje społeczne wyłaniały zespoły, ale należałoby spowodować, ażeby one kładły większy nacisk na rolę książki.

Wprowadzenie momentu rywalizacji dla nagrody nie jest rzeczą potrzebną.

P. Michał Stopa z Wołynia. W etapie rozwojowym pracy oświatowej przeskoczyliśmy podstawowy moment, a mianowicie to, że wieś nie jest nasycona książką. To, że konkursy nie wszędzie się przyjęły, jest następstwem braku książki, jak również tego, że dobór książki był niejednokrotnie bardzo przypadkowy.

P. K. Banach z Wołynia stwierdza, że na konferencjach jest znacznie więcej wątpliwości i różnego rodzaju obaw niż w terenie. Jeżeli na Wołyniu sprawa czytelnictwa stoi na dobrym poziomie — należy to zawdzięczać w pierwszym rzędzie konkursom dobrego czytania. Konkurs wszędzie może posunąć sprawę naprzód, o ile właściwie będzie pojmowany i stosowany.

P. J. Stopa z Brześnia n-B. Konkurs dobrego czytania musi być rozumiany jako jedno z ogniw całości pracy oświatowej i wychowawczej i może być prowadzony wszędzie tam, gdzie jest gwarancja pracy ciągłej, systematycznej.

P. M. Suszyńska, jako referentka: Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej zdaje sobie sprawę, że zagadnień związanych z czytelnictwem jest dużo. Nie dadzą się one poszufladkować i w kolejności rozstrzygać.

Wszystkie zagadnienia są równoległe i tak muszą być załatwiane. Jedna instytucja nie zrobi wszystkiego.

Zajęliśmy się jedną z metod ze względu na jej użyteczność. Chcemy jeszcze raz podkreślić, że mówiąc o konkursie, nie chcemy wykluczać innych sposobów podejścia do książki i form pracy czytelniczej.

Uważamy, że kto chce z tej metody skorzystać i mieć dodatnie wyniki, musi ją zastosować we właściwy sposób i dlatego, w oparciu o lata doświadczeń, ustalamy wytyczne organizowania i prowadzenia konkursu dobrego czytania.

Wszelkie inne metody, które w równej mierze mogą być użyteczne, będą jednak czymś innym i z konkursem nie będziemy ich mieszać. W ten sposób uniknie się szeregu nieporozumień, jakie nagromadziły się wskutek utożsamiania, czy łączenia pewnych momentów metody konkursowej z innymi.

TEODOR KACZYŃSKI

Zainteresowania umysłowe młodzieży wiejskiej w świetle ankiety Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej z r. 1936.

W dniu 11 czerwca 1937 r. odbyła się w Warszawie staraniem Centralnebo Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej konferencja, poświęcona zainteresowaniom czytelniczym młodzieży wiejskiej. Na zebraniu tym Teodor Kaczyński wygłosił referat, opracowany na podstawie przeprowadzonej uprzednio przez C. Komitet specjalnej ankiety. Zasadniczą część referatu drukujemy poniżej w przekonaniu, że przyczyni się to choć w pewnym stopniu do bliższego oświetlenia tak ważnej dziś sprawy doboru książek dla środowiska wiejskiego.

Jednocześnie zaznaczamy, że ankietę przeprowadzono świadomie w stosunkowo niedużej skali, gdyż traktowano rzecz, jako próbę badań w tym zakresie.

Projekt ankiety przygotowała Aniela Mikucka; przedyskutowano go zaś w szerszym gronie osób, do którego oprócz autorki ankiety wchodzili: dr Jan Muszkowski, Wanda Dąbrowska, Eugenia Malinowska, inż. Zygmunt Kobyliński i Piotr Banaczkowski.

Red.

Referat swój, zgodnie z układem ankiety, ujmuję w następujące części:

a) najpierw postaram się scharakteryzować pokrótce tereny i środowiska, w których przeprowadzono ankietę;

b) następnie przedstawię ogólną charakterystykę osób, biorących udział w ankiecie;

c) potem omówię wykazane w ankiecie zainteresowania młodzieży wiejskiej w odniesieniu do literatury powieściowej i popularno - naukowej;

d) przytoczę uwagi uczestników ankiety, dotyczące książki odpowiedniej dla wsi;

e) i wreszcie postaram się wysunąć wnioski, wynikające z opracowywanego materiału i moich własnych spostrzeżeń.

Zanim przejdę do pierwszego z wymienionych punktów — słów parę o samej ankiecie.

Składała się ona z dwóch kwestionariuszy: jeden miał za zadanie dostarczyć ogólnych informacyj o stanie społeczno - oświatowym poszczególnych miejscowości i był wypełniony przeważnie przez miejscowych pracowników oświatowych; drugi, przeznaczony w zasadzie dla członków organizacji młodzieży wiejskiej, zawierał kategorie pytań dotyczących: a) osoby odpowiadającego, jego udziału w pracach społecznych i dotychczasowego oczytania, b) zainteresowań książką powieściową i popularno - naukową i c) uwag o odpowiadającej danemu czytelnikowi książce od strony formy ujęcia tematu. Nadto dołączono do kwestionariusza, przeznaczonego dla zbierających odpowiedzi oświatowców, wyjaśnienia wstępne, w których omówiono: cel ankiety, kto ma odpowiadać na ankietę, jak zorganizować jej przeprowadzenie i dokąd przesłać wypełnione arkusze.

Pozwolę sobie zauważyć, że niektóre sprawy będę oświetlał nie tylko w oparciu o ankietę Centralnego Komitetu, ale również będę korzystał z podobnych nieco materiałów Wydziału Powiatowego w Garwolinie, choć w inny sposób i dla innych celów przygotowanych.

Nadmienię, że w rozważaniach swoich będę zwracał uwagę przede wszystkim na zainteresowania młodzieży wiejskiej, podane w drugiej części ankiety; inne natomiast zagadnienia, dotyczące np. autorów i dzieł najczęściej wymienianych oraz korzystania przez uczestników ankiety z czasopism, omówię tylko w pewnych rysach, gdyż tematy te nadają się do specjalnego zreferowania.

Charakterystyka terenu.

O terenie, z którego zebrano odpowiedzi na ankietę, informuje tablica 1.

Tablica I.

Ilościowe zestawienie miejscowości, w których przeprowadzono ankietę, wraz z istniejącymi w nich instytucjami oświatowymi i organizacjami.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość miejscowości	Szkoły powszechne		Organizacje społeczne					Bibl.		świetlic
			I stopnia	II i III stopnia	młodzież.	oświatowe	zawodowe	spółdziel.	inne	stałe	ruchome	
1	Lubelskie	9	6	3	15	—	7	5	7	4	5	4
2	Kieleckie	5	1	3	8	—	6	3	1	3	2	6
3	Krakowskie	10	3	6	12	4	11	3	2	6	4	7
4	Lwowskie	4	1	1	5	2	2	3	5	4	—	2
5	Tarnopolskie	9	4	3	11	6	6	5	9	7	4	5
6	Wołyńskie	2	2	—	4	—	4	2	—	2	1	1
7	Nowogródzkie	4	2	2	7	—	3	5	4	6	2	3
	Razem	43	19	18	62	12	39	26	28	32	18	28

Jak wynika z tego zestawienia, w miejscowościach tych, z wyjątkiem 3-ch, istnieją wszędzie szkoły powszechne. Organizacyj społecznych znajduje się razem 157, w tym młodzieżowych jest 62 (25 kół młodzieży wiejskiej, 18 pododdziałów i oddziałów Związku Strzeleckiego, 16 katolickich stowarzyszeń młodzieży, reszta — to organizacje b. wychowanków szkół powszechnych i harcerskie). Do organizacji oświatowych zaliczamy koła i czytelnie Towarzystwa Szkoły Ludowej, które występują jedynie na terenie Małopolski. Do zawodowych organizacyj włączone są kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich, których razem jest 39. Do spółdzielczych — spółdzielnie; są to przeważnie spółdzielnie mleczarskie i spożywców, w ogólnej ilości 26. Do innych organizacyj zaliczone są straże pożarne oraz różne lokalne instytucje społeczne, jak L. O. P. P., L. M. i K. itp.

Oprócz tego przeprowadzono ankietę na żeńskim kursie Uniwersytetu Ludowego w Tywonii.

Prawie we wszystkich miejscowościach znajdują się biblioteki stałe, albo ruchome, w niektórych są czynne i jedne i drugie. Biblioteki stałe w przeważającej ilości są niewielkie, a ilość tomów waha się w nich od 35 do 1186; są głównie własnością

organizacyj młodzieży wiejskiej i szkół powszechnych oraz innych instytucyj oświatowych. O wartości księgozbiorów trudno mówić, gdyż ankieta tych wiadomości w pełni nie przynosi.

Świetlic w tych miejscowościach jes 28, są to przeważnie placówki organizacyj młodzieży. W paru świetlicach zorganizowne było czytelnictwo pism.

Jak z tych danych widać, praca oświatowa na tych terenach w rozmaitych formach była prowadzona, a zatem i dostęp do książki młodzież biorąca udział w ankiecie miała ułatwiony.

Charakterystyka osób.

Ogółem odpowiedziało na ankietę 305 osób, w tym kobiet 123, mężczyzn 182; pod względem wieku mamy uczestników do lat 21 — 57% od 21 do 30 — 35%i powyżej 30 lat —8%. Przeważa młodzież w wieku od 18 do 30 lat. Niewielka ilość osób przekracza tę granicę w dół i wzwyż.

Pod względem zamożności element odpowiadających przedstawia się następująco: bezrolnych jest 6%, małorolnych, których rodziny posiadają ziemi do 3 ha—33%, a ponad 3 ha — 56%. 28% wszystkich pracuje zarobkowo; wchodzą tu bezrolni, oraz część tych, których rodzice posiadają własne gospodarstwa.

Z podanych informacyj wynika, że 28% czytelników otrzymało naukę, w szkole powszechnej najwyżej w zakresie 4 oddziałów, 62% ukończyło więcej niż 4 oddziały. 32% ma za sobą kursy lub szkoły dokształcające, są to przeważnie wychowankowie szkół rolniczych i uniwersytetów ludowych. Nadmienić trzeba, że w tej ostatniej grupie byli tacy, którzy nie podali swego przygotowania ogólnego, wyniesionego ze szkoły powszechnej, a wymieniali tylko naukę końcową.

Więcej niż połowa uczestników podaje, że uprawia samokształcenie, które w ogromnej ilości należy rozumieć jako zwykłe korzystanie z książek i czasopism, bez wyraźnie określonego planu i kierunku samokształcenia.

Jest w tej gromadzie pewna ilość osób, które systematycznie biorą udział w pracach samokształceniowych, a przede wszystkim w przysposobieniu rolniczym.

Jeśli chodzi o udział w życiu społeczno - organizacyjnym, to ogromna większość, bo 85%, należy do organizacyj młodzieży wiejskiej; reszta to członkowie organizacyj zawodowych i innych. Zdarzają się dość częste wypadki należenia jednocześnie do dwu lub trzech organizacyj różnego typu.

44% uczestników ankiety uczestniczyło w wycieczkach bliższych, czyli takich, w których zwiedzający zapoznali się z miejscowościami i urządzeniami położonymi na terenie własnego województwa, a 49% odbyło wycieczki dalsze o znaczeniu krajoznawczym. Pewna, choć nieznaczna ilość osób

Tablica 2.

Ilość osób, biorących udział w ankiecie, oraz ich przygotowanie.

L. p.	Województwo		Ogólna ilość osób		Płeć		Wiek			Zamożność				Wykształcenie i dokształcenie				Udział w organizacjach				Odbyte wycieczki	
			licz.	%	mężczyźni	kobiety	do 21 lat	21—30 lat	powyżej 30 lat	bezrolni	1—3 ha	powyżej 3 ha	praca zarobkowa	szk. powsz. do 4 kl.	powyżej 4 kl.	kursy dokształ.	samokształ.	młodzieżowych	zawodowych	spółdzielczych	innych	bliższe	dalsze
1	Lubelskie	licz.	87		57	30	57	28	2	5	13	60	26	24	55	24	51	77	8	3	8	37	31
		%		100	66	34	66	32	2	6	15	69	29	27	63	27	62	87	9	3	9	42	35
2	Kieleckie	licz.	28		18	10	15	11	2	3	9	15	6	7	20	11	16	25	8	4	4	17	12
		%		100	64	36	44	39	7	10	32	54	21	25	71	39	57	89	28	14	14	61	43
3	Krakowskie	licz.	65		34	31	37	17	11	4	37	21	22	14	46	19	39	46	9	1	18	37	36
		%		100	52	48	57	26	17	6	57	32	34	21	71	29	60	71	13	1	27	57	56
4	Lwowskie	licz.	34		9	25	23	9	2	—	14	18	3	10	23	14	6	30	3	—	13	17	25
		%		100	26	74	68	26	6	—	41	53	9	30	68	41	17	88	9	—	38	50	74
5	Tarnopolskie	licz.	52		39	13	20	26	6	4	23	23	18	10	42	10	14	23	4	—	17	12	28
		%		100	75	25	38	50	12	7	44	44	34	19	80	19	27	44	7	—	32	23	55
6	Wołyńskie	licz.	13		9	4	7	6	—	—	2	11	—	8	5	6	8	13	3	1	1	6	7
		%		100	69	31	54	46	—	—	15	84	—	61	38	46	61	100	23	8	8	46	54
7	Nowogródzkie	licz.	26		16	10	15	10	1	1	3	22	11	13	13	3	22	25	2	—	5	7	11
		%		100	61	39	58	38	4	4	11	85	42	50	50	11	84	96	8	—	20	27	42
	Razem	licz.	305		182	123	174	107	24	17	101	170	86	86	204	87	156	259	37	9	66	133	150
		%		100	60	40	57	35	8	6	33	56	28	28	67	29	51	85	12	3	22	44	49

określiła, w jakim celu brała udział w wycieczkach, podając, że dla zapoznania się z urządzeniami gospodarczymi, np. dla zwiedzenia mleczarni spółdzielczej itp.

Na pytanie, jakie książki uczestnicy czytali w ostatnich latach i które się im najlepiej podobały, wynika z odpowiedzi ujętych na tablicy 3, że 92% czytelników korzystało z literatury powieściowej dawnej, to znaczy pisanej mniej więcej przed rokiem 1920.

Tablica 3.

Oczytanie książkowe uczestników ankiety.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość osób		Oczytanie książkowe							
		licz.	%	beletr. dawn.		beletr. nowa		rolnicze		popular-no-nauk.	
1	Lubelskie	licz. 87	% 100	81	93	30	34	7	8	13	16
2	Kieleckie	licz. 28	% 100	27	96	11	39	5	18	4	14
3	Krakowskie	licz. 65	% 100	60	92	15	23	11	17	2	3
4	Lwowskie	licz. 34	% 100	33	97	11	32	2	6	7	20
5	Tarnopolskie	licz. 52	% 100	45	86	16	30	6	11	—	—
6	Wołyńskie	licz. 13	% 100	12	92	12	92	3	23	—	—
7	Nowogródzkie	licz. 26	% 100	23	88	5	20	—	—	—	—
	Razem	licz. 305	% 100	281	92	100	33	34	11	26	8

Najczęściej wymieniani są następujący autorzy: Sienkiewicz, Żeromski, Rodziewiczówna, Orzeszkowa, Reymont, Tetmajer, Prus, Kraszewski, Sewer.

Książki z zakresu nowej beletrystyki czytało 35% uczestników, a z autorów wymieniani są: Wiktor, Kruczkowski, Kossak-Szczucka, Morcinek, Kossowski, Burek.

Z literatury obcej w tłumaczeniu polskim niektórzy podają, że znają książki: Hamsuna, Dostojewskiego, Tołstoja, Wernego, Sabatiniego. Z literatury popularno-naukowej 11% osób podaje o czytaniu książek rolniczych i 8% — z innych dziedzin.

Tablica 4.

Czytelnictwo czasopism wśród uczestników ankiety.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość czasopism		Gazety codzien., czasop.						Ilość pism na 1 osobę
		Liczba	%	gazety codzienne	czasopisma organizac.	rolnicze i gospod.	religijne	polityczne	inne	
1	Lubelskie	255		70	70	50	16	13	36	3
			100	27,5	27,5	20	6	5	14	
2	Kieleckie	114		31	32	28	7	4	12	4
			100	27	28	25	6	3	11	
3	Krakowskie	233		54	44	52	41	3	39	3,7
			100	23	19	22	18	1	17	
4	Lwowskie	194		50	49	53	7	2	33	5,6
			100	26	25	27	4	1	17	
5	Tarnopolskie	119		52	7	4	33	1	21	2
			100	44	6	5	28	1	17	
6	Wołyńskie	78		2	32	35	—	5	4	6
			100	3	41	45	—	6	5	
7	Nowogródzkie	110		30	21	40	—	2	17	4
			100	27	19	36	—	2	16	
	Razem	1103		289	255	263	104	30	162	3,6
			100	26	23	24	9	3	15	

Z zestawienia podanego na tablicy 4-ej wynika, że przeciętnie na jednego czytelnika wypada 3,6 czasopism. Najczęściej wspominane są gazety codzienne, które stanowią 26%

ogólnej ilości czasopism (w woj. tarnopolskim 44%, w lubelskim, kieleckim i nowogródzkim po 27%, wołyńskim 3%). Czasopisma organizacyjne i młodzieżowe obejmują 23% (wołyńskie 41%, kieleckie 28%, lubelskie 27,5%, tarnopolskie 6%); zawodowo-rolnicze i gospodarcze 24% (lwowskie 27%, wołyńskie 45%, nowogródzkie 36%, tarnopolskie 4%); religijne 9% (największe nasilenie spotykane jest w województwach tarnopolskim 28%i krakowskim 18%); polityczne zaledwie 1% (najmocniej występuje w województwie lubelskim i wołyńskim).

Do innych czasopism, zajmujących 20% ogólnej ilości, włączone są pisma humorystyczne, ilustrowane, sportowe itp. Pomimo, iż ilościowo stan czasopism jest znaczny, to jednak jakościowo, szczególnie gazety codzienne, zupełnie źle się przedstawiają. W przeważającej ilości czytelnicy podają, że korzystają z następujących dzienników: Ekspres Ilustrowany, Ilustrowany Kurier Codzienny, Mały Dziennik, Goniec Warszawski, Ostatnie Wiadomości.

Tylko nieznaczna ilość osób wspomina o poważniejszych czasopismach, unikających sensacyj i wiadomości brukowych.

Pod względem wartości najpoważniej przedstawiają się czasopisma gospodarczo-rolnicze i młodzieży wiejskiej.

Pisma prenumerowane są w przeważającej ilości do świetlic, czytelń i organizacyj społecznych; nieznaczna ilość osób prenumeruje osobiście.

Uogólniając charakterystykę osób, biorących udział w ankiecie, trzeba stwierdzić na podstawie powyższych danych, że mamy do czynienia przeważnie z młodzieżą wiejską zarganizowaną, pochodzącą ze środowiska drobnorolniczego, o przygotowaniu ogólnym trochę wyższym niż 4 oddziały szkoły powszechnej. Wszyscy korzystali z książek powieściowych, a niektórzy z popularno-naukowych.

Trzeba nawiasem zaznaczyć, że z wypowiedzi ankietowych widać, iż chłopcy po latach mniej więcej 23, a dziewczęta po 20 — mimo różnic w myśleniu, wynikających z przeznaczenia i roli społecznej, wchodzą w okres dojrzałej młodości; znać u nich pewną zwartość umysłową i konsekwencję w wydawaniu sądów, co nie ujawnia się jeszcze u młodocianych, gdzie zaznacza się w większym stopniu rozproszenie zainteresowań, chaotyczność i sprzeczność w wypowiedziach.

Zainteresowania literaturą powieściową i opowiadaniem.

Zamierzenia i tęsknoty czytelników wypowiedziane w ankiecie ujęliśmy w liczby i przedstawiliśmy na tablicy 5. Spośród wszystkich uczestników ankiety książki powieściowe o życiu wsi chciałoby czytać 64%. Są to jednostki, które chciałyby dolę wsi zmienić i na nowe drogi ją wprowadzić. W więk-

Tablica 5.

Zainteresowanie literaturą powieściową.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość osób Liczby	%	życie na wsi L.	%	życie w mieście L.	%	o dalekich kraj. L.	%	podróże L.	%	dawne czasy L.	%	obecne L.	%	bohaterowie L.	%	ludzie zwyczajni L.	%	wojna L.	%	praca pokojowa L.	%	rzeczy fantastycz. L.	%	inne L.	%
1	Lubelskie	liczby 87	100	52	60	20	23	44	50	43	49	35	40	42	48	49	55	27	31	34	39	35	40	27	31	20	23
2	Kieleckie	liczby 28	100	25	89	8	28	14	50	14	50	16	57	18	64	21	75	10	36	15	54	19	68	8	29	8	29
3	Krakowskie	liczby 65	100	41	50	17	26	32	49	37	57	27	42	21	32	39	60	12	18	30	46	23	35	21	32	7	11
4	Lwowskie	liczby 34	100	30	88	18	53	22	64	25	73	23	68	19	56	23	68	9	26	17	50	21	62	7	20	1	3
5	Tarnopolskie	liczby 52	100	30	58	18	34	38	73	43	83	36	70	23	44	39	75	18	34	31	60	23	44	18	34	5	9
6	Wołyńskie	liczby 13	100	9	70	3	23	5	38	6	46	9	70	7	54	2	15	8	62	4	30	10	76	1	8	3	23
7	Nowogródzkie	liczby 26	100	10	38	3	11	16	62	18	69	15	58	11	42	14	54	5	19	18	69	8	31	4	15	5	19
	Razem	liczby 305	100	197	64	87	29	171	56	186	61	161	53	141	46	187	61	89	29	149	49	139	45	86	28	49	16

szości to ludzie, którzy przeszli lub przechodzą przez społeczną szkołę życia wiejskiego czyli przez organizację młodzieży wiejskiej.

W motywach bardziej wyrobieni podają, że pochodzą ze wsi, więc chcą poznać sposoby, jak warunki życia wiejskiego podnieść, jakie najlepsze drogi obrać, by jak najprędzej doprowadzić do samodzielności i społecznej świadomości wiejskiej. Dla przykładu przytaczamy charakterystyczne zdania, dotyczące literatury o wsi: „Lubię czytać książki o sprawach wiejskich, a to może dlatego, że urodziłem się i wychowałem na wsi"; a znów inna czytelniczka z Nowogródzkiego podaje: „O życiu wsi chciałabym się dowiedzieć, czy we wszystkich wsiach Polski jest tak samo, jak u nas, i jak podnieść kulturę wsi". Chłopiec z Lubelskiego takie widzi cele w czytelnictwie o wsi: „Lubię czytać wszystko o wsi, gdyż z nią się zżyłem, tu wyrosłem, w niej pozostanę i chciałbym, żeby w niej było jak najlepiej, żeby wszyscy byli mądrzy i bogaci". Inny z tego samego terenu mówi: „Bo najwięcej mnie interesuje idea chłopska".

Natomiast chęć czytania książek o życiu w mieście wyraziło 29% uczestników. Są to przede wszystkiem ci, co miasto już trochę znają, bądź o nim słyszeli. Będzie w tej grupie część młodszych, polujących na niezwykłości i nowości. Jeden z nich mówi: „Znam wieś, chcę poznać miasto". Niektórzy wyjaśniali potrzebę poznania życia miejskiego i jego urządzeń dla wprowadzenia i udoskonalenia urządzeń wiejskich.

Znaczna ilość, bo 61%, wyraziła życzenie czytania powieści i opowiadań o bohaterach. Wielkie i niezwykłe czyny pociągają ludzi ze wsi, a w wyjaśnieniach przytaczano, że w pracy i działaniu społecznym trzeba brać przykłady z mocnych i wybitnych jednostek. Jeden z uczestników ankiety pisze np., że chce czytać dlatego „o bohaterach, bo człowiek staje się wytrwalszym".

O ludziach zwyczajnych chce czytać zaledwie 29%. Będą to jednostki wyrobione, biorące czynny udział w pracach społecznych, które chciałyby dolę ludzką, często bardzo ciężką, poprawić drogą codziennego, zbiorowego działania.

Podróżami i przygodami interesuje się 61%, a dalekimi krajami 56%. Ci czytelnicy rekrutują się przede wszystkim spośród najmłodszych uczestników ankiety, żądnych przygód i niezwykłości, a ze starszych wchodzą tu ci, co chcieliby poznać dalekie kraje i sięgnąć do wzorów zagranicznych, żeby porównać życie i stosunki w innych krajach z tym, co jest u nas, —może i dla wprowadzenia odpowiednich ulepszeń. Oto tak pisze chłopiec z Nowogródzkiego: „Zajmuje mnie zawsze tajemniczość, nieznane, a dalekie przygody, o wielkim napięciu, gdzie spotykam się z bohaterstwem". Inny czytelnik znów, przez czytanie literatury z tego zakresu, widzi następujące cele: „Ażeby poznać zwyczaje i obyczaje obce i brać z nich przykład".

Powieści historyczne mają 53% zwolenników, a o czasach obecnych chce czytać 46%. Dawnymi czasami interesować się będą ludzie w różnym wieku, choć przeważają młodsi, poszukujący w powieści historycznej, podobnie jak i w podróżniczej, niezwykłości. W wyjaśnieniach niektórzy podawali, że trzeba poznać życie dawne, by można było wiedzieć, jak żyć teraz. Pewna liczba jednostek wyrażała życzenie, że chciałaby poprzez powieść historyczną poznać dawne życie chłopów.

Pewien członek Koła Młodzieży Wiejskiej z Wołynia powiada, że chce czytać „o czasach dawnych, o historii swojej ojczyzny, o czasach obecnych, ażeby wiedzieć, co się teraz w świecie dzieje", a zarazem dodaje, że chce czytać książki „o dawnym życiu chłopów w Polsce".

Obecnymi czasami interesują się bardziej wyrobieni i starsi czytelnicy — i znów muszę dodać, że ci, którzy brali wydatny udział w pracach organizacyjnych młodzieży. Jeden z nich powiada: „Książki z czasów dzisiejszych dają możliwość zorientowania się, co robimy, a co pozostaje do zrobienia'.

Niedość wyraźnie również zaznaczyły się zainteresowania książkami o wojnie czy o pracy pokojowej, gdyż w pierwszej kategorii głosów jest 49%, a w drugiej 45%.

Zaciekawienie literaturą wojenną ujawnia się wśród jednostek młodszych i będących najczęściej pod wrażeniem „Trylogii" Sienkiewicza. Tak pisze 17-letnia dziewczyna: „Najchętniej czytam książki o wojnach. Dlatego, że mogę się dowiedzieć jak ludzie się dawniej bronili, albo napadali na państwa", a znów chłopiec tak uzasadnia swoje w tym kierunku zainteresowania: „Ciekawym, jak wygląda wojna".

W bardziej wyrobionych środowiskach literatura wojenna nie jest popularna, a jedna z czytelniczek, która chce czytać o pokoju, powiada wprost: „bo wojna pociąga za sobą biedę, niedostatek i łzy".

Stosunkowo niewielka ilość osób (28%) wykazała zainteresowania powieściami fantastycznymi. Będą to przede wszystkim dziewczęta, zwłaszcza w młodszym wieku, ale są i tacy, co przekroczyli 20 lat i dochodzą nieraz do trzydziestu paru. Przy okazji trzeba zaznaczyć, że czytelnik wiejski poszukuje w literaturze realizmu życiowego, wiedzy praktycznej, prawdy i dlatego tak nieznaczna ilość osób interesuje się rzeczami fantastycznymi.

W grupie zainteresowań innych, obejmujących razem 16% odpowiedzi, umieściliśmy te życzenia czytelników powieści, które nie były objęte ankietą. Największa ilość życzeń dotyczyła romansów. Wypowiadały się w tej sprawie dziewczęta w wieku od 16—20 lat; zaznaczali o tym i niektórzy chłopcy. Ktoś nawet ubolewał, że takiego działu w ankiecie nie umieszczono. Dla ilustracji podam kilka odpowiedzi, dotyczących tego tematu. 20-letnia dziewczyna, wychowana w organizacji selekcjonującej młodzież

według płci, pisze, że chce czytać „romanse", a w wyjaśnieniach dodaje: „bo w tym wieku (to znaczy jej) to już można". Inna znowu — 17-letnia wprost chce czytać literaturę taką, „w której rozwija się akcja erotyczna".

W następnych, dodatkowych życzeniach wymieniano zagadnienia dotyczące: powieści społecznej, o bohaterkach kobie tach i pracy kobiet; ktoś chciałby czytać o samoukach i nieszczęśliwych ludziach, inny o tragediach życiowych. Dwie osoby z jednej miejscowości wyraziły życzenie czytania książek kryminalnych oraz charakteryzujących działalność detektywów, a jak wyjaśnił przeprowadzający ankietę, narzeczony jednej z odpowiadających był w Korpusie Ochrony Pogranicza, więc stąd powstały takie zainteresowania. Parę czytelniczek chciało przez czytanie książek poznać życie dziecka.

Ogólnie można rzec, że zainteresowania młodzieży wiejskiej literaturą powieściową rozmaicie się układają: począwszy od najbardziej bliskich rzeczy, bo życia wsi, a skończywszy na bardzo odległych sprawach.

Zależy to od wielu warunków, a więc: od przygotowania i wyrobienia umysłowego, wieku, płci i nastawień społeczno - ideowych, a przede wszystkim od poprzednio czytanych książek, wpływających w dużym stopniu na dalsze zaciekawienia.

Zainteresowania literaturą popularno -naukową.

Ilość osób, interesujących się literaturą popularno - naukową, przedstawiona została na tablicy 6-ej.

Wybór zagadnień z tego działu, odpowiadających zainteresowaniom poszczególnych jednostek, był bez wątpienia trudniejszy niż w dziale powieści, gdyż niewiele osób korzystało dotąd z wydawnictw popularno - naukowych; świadczą o tym wspomnienia podane w ankiecie w odpowiedzi na pytanie: „Jakie książki czytałem w ostatnich latach". Dawano tu odpowiedzi na podstawie rozumienia potrzeb, związanych z życiem i pracą człowieka, oraz — w pewnej mierze — z dążeniem do zdobywania nowych wiadomości, jako procesu poznawczego myśli ludzkiej.

Poszczególne jednostki odpowiadały za siebie — uważając, co z literatury popularno - naukowej może być dla nich przydatne, a byli i tacy, co uważali, że dany dział jest potrzebny dla innych, dla całej społeczności wiejskiej, co uwidaczniało się nieraz w motywowaniu.

Układ ilościowy zainteresowań literaturą popularno - naukową różnie się przedstawia.

Najciekawszym zagadnienie jest, czy i w jakim stopniu młodzież wiejska interesuje się sprawami fachowo - rolniczymi i czy chce w tym dziale pogłębiać swoje wiadomości drogą korzystania z wydawnictw popularno - naukowych.

Tablica 6.

Liczbowy obraz zainteresowań literaturą popularno-naukową.

L. p.	Województwo	Ogólna ilość osób: Liczba	%	religijne	przyroda żywa	przyroda martwa	historyczne	życie dzisiejsze	fachowo-rolnicze	społeczne	samorządowe	spółdzielczość	wynalazki	inne kraje	podróże	wielcy ludzie	działacze społ.	zdrowie	sport
				L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %	L. %
1	Lubelskie	licz. 87		36	45	20	38	33	45	38	39	41	36	35	35	42	44	43	34
		%	100	42	52	30	44	38	52	44	45	47	42	40	40	48	50	49	38
2	Kieleckie	licz. 28		19	20	18	15	14	17	12	11	15	19	10	10	19	23	17	13
		%	100	32	71	64	54	50	62	43	39	54	68	36	36	68	82	62	46
3	Krakowskie	licz. 65		32	35	26	27	22	26	11	16	19	26	35	29	27	22	28	18
		%	100	49	54	40	42	33	40	17	25	29	40	54	45	42	34	44	28
4	Lwowskie	licz. 34		14	23	11	26	17	19	16	22	21	19	16	13	22	24	17	11
		%	100	42	68	32	76	50	56	47	64	62	56	47	38	64	70	50	32
5	Tarnopolskie	licz. 52		15	29	15	33	13	22	—	6	8	21	24	23	21	16	17	16
		%	100	29	56	29	64	25	42	—	12	15	40	46	44	40	30	33	30
6	Wołyńskie	licz. 13		2	6	6	5	7	8	3	6	6	4	8	7	5	9	3	—
		%	100	15	46	46	38	54	62	23	46	46	30	62	54	38	70	23	—
7	Nowogródzkie	licz. 26		2	6	4	10	11	6	5	7	8	13	9	11	12	12	10	11
		%	100	8	23	15	38	42	23	19	27	31	50	35	42	46	46	38	42
	Razem	licz. 305		110	164	100	154	117	133	85	107	112	138	137	128	148	150	135	103
		%	100	36	54	32	50	38	44	28	35	37	45	45	42	49	49	44	34

Z zestawień wynika, że 45% pczestników ankiety, a więc mniej niż połowa, wykazała zainteresowania w tej dziedzinie, a wiążąca się — w pewnej mierze — z tym zagadnieniem przyroda żywa ma 54% zwolenników, a przyroda martwa tylko 32%.

Trzeba zaznaczyć, że jest to przeważnie młodzież, która bierze lub brała udział w przysposobieniu rolniczym. Wchodzą tu także światlejsi młodsi gospodarze. Nadto będzie w tej liczbie i grupa osób, mających specjalne zainteresowania przyrodnicze.

W nawiasie dodam, że książki rolnicze stają się wtedy potrzebne, gdy bezpośrednio wiążą się z życiem i pracą. Ta niewspółmierna ilość zainteresowań w tym kierunku ze strony młodzieży, wywodzącej się z gospodarstw rolnych, wynika — wydaje mi się — z tego, iż książka rolnicza jest bardziej znana, już kiedyś niktórzy do niej zaglądali, nie była ciekawą, a może i potrzebną — więc siłą faktu nie podkreślano tego zagodnienia.

W motywach starszej młodzieży widać celowość pracy w dziedzinie dokształcania się rolniczego. Jeden z czytelników z woj. lubelskiego powiada: „Chciałbym czytać książki dotyczące mojego fachu, które dałyby mi jak najwięcej wiadomości o rolnictwie". Dziewczyna biorąca udział w przysposobieniu rolniczym, tak motywuje potrzebę czytania książek z tego działu: „Dlatego lubię czytać książki rolnicze, gdyż uczę się z nich w jaki sposób uprawiać warzywa". A czytelniczka z tarnopolskiego mówi, że dlatego czyta książki rolnicze bo „chce ogród handlowy założyć".

Literaturą historyczną zainteresowanych jest 50%, a życiem dzisiejszym 38%. Niektóre jednostki oprócz dziejów Polski chciałyby poznać historię chłopów. Znalazła się też niewielka grupa i takich, którzy radziby poznawać dzieje powszechne — starożytne i średniowieczne. Uczestnik ankiety z Kielecczyzny pisze, że chciałby czytać książki historyczne, żeby „poznać dzieje przeszłe i wady popełnione, aby ustosunkować się do nich".

Czasami dziejszymi interesuje się młodzież czynniejsza, która bierze udział w organizacjach społecznych, zwracających uwagę na współczesne przejawy społeczne i polityczne. Chłopiec z Wołynia dlatego chce czytać o obecnych czasach „ażeby wiedzieć co się teraz dzieje w świecie".

Sprawami społecznymi interesuje się 28%, samorządem 35%, a spółdzielczością 37%. Na poszczególnych terenach wojewódzkich ilość pragnących zapoznać się z tymi zagadnieniami różnie się przedstawia. Najznaczniejsza liczba chętnych czytania wydawnictw z tego zakresu występuje w woj. lubelskim, wołyńskim i lwowskim, — w tym ostanim dlatego, że dość licznie na te zagadnienia odpowiedziały słuchaczki Uniwersytetu Ludowego w Tywonii. Nadmienić trzeba, że zainteresowania te występują najżywiej wśród młodzieży przodowniczej, która dłuższy okres czasu była pod wpływami wychowawczo - społecznymi organizacyj młodzieży wiejskiej, a szczególnie na tych terenach, gdzie

prowadzone były prace samokształceniowe w zakresie spółdzielczym, czy samorządowym, jak np. na Wołyniu.

Ważność tych spraw niektórzy podkreślają przez wypowiadanie swoich uwag. Członek koła młodzieży wiejskiej z Lubelskiego mówi: „Dlatego podkreśliłem te działy, bo one są w dzisiejszym czasie najbardziej potrzebne dla życia kulturalnego i społecznego", a znów czytelnik z Nowogródzkiego twierdzi, „że jedynie przez spółdzielczość dźwigniemy wieś z nędzy i przysporzymy bogactwa Polsce". Inny trzydziestoparoletni uczestnik ankiety interesuje się publikacjami o samorzędzie i podaje: „bo wchodzę w skład rady gminnej".

W dziale literatury popularno - naukowej stosunkowo licznie występują zainteresowania Polską, jako krajem (42%); o innych krajach chciałoby czytać 45% uczestników. Wymieniający te zagadnienia — to w znacznej ilości ci sami, co podobne działy podkreślili w części dotyczącej literatury powieściowej. A więc będą to najmłodsi czytelnicy oraz starsi,o specjalnie wyrobionych nastawieniach krojoznawczych. Jeden z takich czytelników pisze: „lubię też naukowe podróże, bo przez nie odkrywa się zawsze coś nowego, jeszcze nieznanego".

Książkami o wielkich ludziach interesuje się 49%, i o działaczach społecznych również 49% odpowiadających. Wielcy ludzie, podobnie jak bohaterowie w powieściach, najwięcej zaciekawiają młodszych czytelników, poszukujących wzorów do naśladowania,

O działaczach społecznych znów dowiadywać się chcą jednostki przodownicze, bardziej zaawansowane w pracach organizacyjnych, związanych z ruchem młodzieży wiejskiej. Chłopiec z Lubelszczyzny pisze, że pragnie poznać życie działaczy społecznych, gdyż „chce się dowiedzieć, o ludziach, którzy pracowali dla dobra społeczności", a czytelnik z Nowogródczyzny pisze: „również chcę poznać owych działaczy wiejskich, dlatego, aby dla siebie móc coś skorzystać"; inny krótko mówi, że dlatego, by „działaczy naśladować".

Wynalazkami interesuje się 45% uczestników. W znacznej ilości są to najmłodsi czytelnicy, zaciekawieni zdobyczami z dziedziny techniki. Charakteryzuje tę grupę czytelników 15-letnia dziewczna z Kielecczyzny, która podaje, że słucha radia, jeździ rowerem, a chciałaby jechać samolotem.

Sprawami dotyczącymi zdrowia, interesuje się 45%, a sportem 34%.

Zagadnieniami zdrowia interesują się przede wszystkim kobiety oraz ci, którzy mają dolegliwości fizyczne.

Sportem zaciekawiona jest młodzież, biorąca udział w tych organizacjach, które na ten dział pracy zwracają baczniejszą uwagę.

W motywach niektórzy podają rzeczy następujące: chłopiec z Lubelskiego mówi, że chce czytać książki „o zdrowiu

i sporcie, bo sam jest słabego zdrowia", a znów członek Związku Strzeleckiego z Tarnopolskiego podaje, że czytać zamierza o sporcie, „bo sam jest sportowcem".

Dla charakterystyki myślenia realistycznego, przejawiającego się na wsi, a obecnie związanego ze słowem drukowanym, przytoczę odpowiedź czytelnika z Krakowskiego, na temat literatury popularno - naukowej, który chce czytać „o przyrodzie ażeby dowiedzieć się o rozrodczości roślin; fachowo - ronicze, by podnieść gospodarstwo; spółdzielcze, bo można lepiej sprzedać lub kupić; o wielkich ludziach i działaczach społecznych, bo to jest wzór dla nas; o zdrowiu, bo to mi jest najdroższe, bo chciałbym się dowiedzieć jak je pielęgnować".

Oprócz zainteresowań wymienionych w ankiecie, i podkreślonych według upodobań przez wypełniających, niektórzy wyszczególniali od siebie zagadnienia najbardziej ich obchodzące, a więc np.: o wychowaniu dzieci, o psychologii, polityce, prądach społecznych, ekonomii, o dorobku wsi na polu gospodarczym, przemyśle, nauce, handlu, technice, rzeczach ciekawych; o zachowaniu się człowieka na zebraniach i w towarzystwie, wobec kolegi i koleżanki; o pochodzeniu człowieka, o teatrze ludowym, o powszechnej historii Kościoła i życiu księży, o państwie, socjaliźmie, stolarstwie, ogrodnictwie itp.

W motywach, oprócz uwag dotyczących poszczególnych zainteresowań, wysuwano ważność literatury popularno - naukowej, jako narzędzia pomocniczego w pracach podejmowanych na różnych terenach i w różnych dziedzinach, a u wielu przejawiała się ciekawość poznawania, jako wyraz głodu wiedzy.

Uwagi uczestników ankiety, dotyczące książki odpowiedniej dla młodzieży wiejskiej.

Charakterystykę książek lubianych, przedstawia tablica 7. Na pytanie w ankiecie: „Czy wolę książki poważne czy lekkie? Czy lubię takie książki, przy których trzeba się napracować?" 77% uczestników orzekło, że woli książki poważniejsze, przy których musi być pawien wysiłek umysłowy. Bo — jak wyjaśnia uczestnik ankiety z Wołynia — „książki za pracę nad nimi odpłacą się". Natomiast 30% wypełniających wyraziło chęć czytania książek lekkich i łatwych. Niektórzy, jak zresztą wynika z przytoczonych liczb, podali, że chcą czytać i jedne i drugie. I motywują to w ten sposób: „Jak jestem nienapracowany, wolę książkę poważną, jak się narobię — bardziej lekką". Ktoś inny jeszcze przedstawia to w innym tłumaczeniu, mówiąc: „Jak jestem zmęczony lub mam zgryzoty, czytam książkę lekką, tak — poważne". Inna znów odpowiedź brzmi: „Lubię książki o treści poważnej, lecz w chwilach przemęczenia, a szczgólnie w łóżku, lubię książki treści lekkiej". Ktoś inny znów zwraca uwagę na porę roku przy doborze książek, mówiąc: „w zimie poważne, a w lecie lekkie".

Tablica 7.

Książki lubiane.

L. p.	Województwo		Ogólna ilość osób	łatwe	trudne	krótkie	długie	poezje
			licz. %	licz. %	licz. %	licz. %	licz. %	licz. %
1	Lubelskie	licz.	87	22	64	16	73	46
		%	100	25	74	18	84	53
2	Kieleckie	licz.	28	9	22	8	21	12
		%	100	32	78	29	75	43
3	Krakowskie	licz.	65	20	42	24	42	34
		%	100	30	64	38	64	52
4	Lwowskie	licz.	34	8	30	2	29	23
		%	100	23	88	6	86	68
5	Tarnopolskie	licz.	52	19	44	24	39	27
		%	100	36	84	46	75	51
6	Wołyńskie	licz.	13	3	11	8	7	6
		%	100	23	85	61	53	46
7	Nowogródzkie	licz.	26	9	21	7	20	19
		%	100	35	80	26	76	73
	Razem	licz.	305	90	234	89	231	167
		%	100	30	77	29	76	55

Znaczna ilość osób podaje, że lubi książki poważne, lecz łatwe, wymieniając dla przykładu autorów: Prusa, Orzeszkową, Tetmajera, Orkana.

Młodzież wiejska, tak jak zresztą cała wieś, ma do słowa drukowanego jeszcze poważny stosunek, ceni je i w książkach szuka prawdy; chce, by treść była związana z realnym życiem i to szczególnie wiejskim. Dla dowodu przytoczę uwagi czytelnika z Wołynia, który mówi, że lubi „książki o rzeczach realnych, z których można by coś skorzystać dla wzbogacenia swego zakresu wiedzy i myślenia".

Na pytanie, czy wolą książki długie, czy krótkie, 76% wypowiedziało się za długimi, a 29% wyraziło chęć czytania książek krótkich. Potwierdza się to, co za obserwowaliśmy na terenie prac w pow. garwolińskim, że znaczna ilość czytelników, a szczególnie młodszych, z niechęcią przyjmuje książkę cienką. W ankie-

cie znaleźli się i tacy, którzy wyrazili chęć czytania wydawnictw długich i krótkich. Zwolennik książek krótkich tłumaczy, że dlatego woli krótkie, „bo ma mało czasu“ i czyta, „byle prędzej się skończyło“. Niektórzy nie określali, jakie książki wolą — krótkie czy długie, a wyjaśnili, że to zależne jest od treści.

Dla bliższego zobrazowania, które książki wypełniający ankietę określą jako trudne, postawiono następujące pytanie: „Która ze znanych mi książek była za trudna i dlaczego?“

Najznaczniejszą ilość razy wymieniano tu „Quo vadis“ Sienkiewicza, a w wyjaśnianach zaznaczali, że nie znają historii, że używane są zbyt trudne lub obce wyrazy i zwroty. Ktoś inny dodaje, że „za bardzo inny świat“, lub tak określa czytelnik z woj. lwowskiego: „trudno sobie wyobrazić świat rzymski w dzisiejszych czasach“. O „Popiołach“ Żeromskiego czytelnicy powiadają, że „za szeroko napisane“, lub pisze czytelnik o tym dziele, że go „przygnębia ta książka, choć ciekawą myśl rozwiązuje“, a dla inego była trudna, bo według spostrzeżeń poczynionych nad sobą, czytał ją „w czasie ciężkich przeżyć i przygnębienia“.

Kilka osób wymieniało trudności przy czytaniu „Trylogii“ Sienkiewicza i w większości podają, że dlatego, iż nie znają historii, to znów, że za dużo w tym dziele wyrazów niezrozumiałych.

Z utworów Mickiewicza czytelnicy zaznaczają, że za trudne były „Dziady“ — „dlatego, że niezrozumiałe dla mnie były niektóre symbole“ — mówi o tym dziale czytelnik z Tarnopolskiego. A o „Panu Tadeuszu“ nadmienia czytelnik z Lubelskiego, że niektóre części nie łączą się w całość, a czytelniczka mówiąc o „Panu Tadeuszu“, balladach i „Dziadach“, wyjaśnia, że dlatego były za trudne, „bo czytałem w młodszym wieku i ich jeszcze nie rozumiałam“.

Niektórzy czytelnicy nie rozumieli utworów Orkana. O ‚Listach ze wsi“ nadmienia jeden czytelnik, że w nich jest „wiele głębokich myśli, trudnych do zrozumienia“, a członek koła młodzieży wiejskiej z Kieleckiego, o książce „W roztokach“ mówi: „nie rozumiałem niektórych wyrazów używanych w książce“.

Na temat powieści Kruczkowskiego „Kordian i cham“ pisze czytelniczka: „Nie mogłam go początkowo zrozumieć, aż po dyskusji zrozumiałam dobrze“.

Przy wspominaniu o książkach naukowych trudnych lub niezrozumiałych, na uwagę zasługują słowa, wypowiedziane o książce Suchodolskiego p. t. „Ideały kultury, a prądy społeczne“: „Za krótkie urywki, nie można sobie wyobrazić całego poglądu myślowego“. A inny głos mówi o tym dziele: „bo trzeba było myśleć nad rozdziałami“. Czytelnicy wspominają o trudnych dla nich dziełach: Abramowskiego, Thugutta („Spółdzielczość“) ze względu na braki w przygotowaniu.

Na tejże tablicy przedstawione sę zainteresowania młodzieży poezją. 55%, czyli więcej niż połowa, odpowiadających, wyraziła chęć czytania wierszy. Najbardziej popularnymi wśród naszych czytelników są utwory Mickiewicza, potem Konopnickiej, Słowackiego; następnie idzie poezja Kochanowskiego (Treny), Kasprowicza, Oppmana, Lenartowicza, Tetmajera, Orkana, Wyspiańskiego, Krasickiego, Sawczuka. Kilka osób wspomina o Homerze. Ze współczesnych wymieniani są poeci chłopscy: Młodożeniec i Skuza.

Pewna liczba czytelników nie podaje autorów, a wymienia, że lubi wiersze np. o Marszałku Piłsudskim lub, żeby w utworach poetyckich opisywano: „tęsknotę, niedolę, nędzę“, tak jak pisała Konopnicka; a znów taki czytelnik, co był w terminie w mieście, chciałby poznać „pieśni nowoczesne“.

Dodatkowe uwagi czytelników.

Ostatnie pytanie w ankiecie brzmiało: „Czy mam coś więcej do powiedzenia o książkach i co?“

Odpowiedzi na nie bądź uzupełniają poprzednio poruszone sprawy, bądź dotyczą nowych zagadnień. Ze względu na to, że niektóre z nich mocniej naświetlają kwestie użycia książki, podam je choćby w najbardziej ogólnych rysach.

Znaczna ilość osób zwróciła uwagę na zadania czytelnictwa. Typy społeczników oraz ludzi o ustalonych w pewnej mierze zainteresowaniach, widzących potrzebę swego rozwoju umysłowego, wypowiadają się o książce jako o przyjacielu, doradcy, pomocniku w pracy, nauczycielu prowadzącym w szeroki świat. Inna grupa czytelników szuka w książce miłego spędzenia wolnego czasu, oderwania się od ciężkiej doli życiowej i codziennego szarego bytowania. Niektórzy wprost uważają książkę jako narzędzie rozrywki. Czytelnik z Nowogródczyzny pisze: „książka, jako przyjaciel, daje biednemu człowiekowi możność poznania dalekich krajów i ludzi, jak żyją, czym się zajmują“; a inny określa czytającego książki w ten sposób: „Kto czyta książki, pozna lepiej świat, teraźniejszości i przyszłość. Potrafi poważniej i modniej myśleć“. Pewna liczba osób, które przez dłuższy okres czasu czynny udział brały w pracach organizacyjnych, mówi, że czytelnictwo ma służyć przeważnie postępowi gospodarczemu i kulturalnemi wsi. Inni uważają, że przez czytanie wzmoże się miłość do kraju i państwa. W stosunku do treści i fabuły książkowej, odpowiadający, dla podkreślenia swoich zainteresowań, tak mówi o książce, w której opisywane było życie wsi: „Wieś musi mieć książki i to poważnie traktujące sprawy wiejskie“. A ktoś z Wołynia: „Według mnie najwartościowsze dla wsi będą te książki, które opisują życie wsi, podkreślają jej złe i dobre strony, po których przeczytaniu rodzi się krytycyzm na otoczenie i własne poczynania“.

Niektórzy, bardziej wyrobieni i oczytani uczestnicy ankiety, oceniają po swojemu literaturę, przychodzącą na wieś. Piszą o literaturze dobrej, odpowiedniej i nieodpowiedniej. Zwracają uwagę, że książki, omawiające życie sfer arystokratycznych i wzbogaconej burżuazji, nie odpowiadają młodzieży, mającej pewną postawę społeczną wiejską. Tak określa to zagadnienie członek koła młodzieży wiejskiej z Lubelskiego: „Chciałbym, żeby było więcej książek z życia wsi, bo za dużo jest powieści o bujnej wyobraźni o życiu wielkich książąt, którzy nie wiedzą, jak swoje życie ułożyć, aby być zadowolonymi ze swoich czynów; te książki szkodzą nam" (to znaczy: wsi).

Niektórzy poruszają treść książek od strony etycznej, mówią o taniej książce sensacyjnej i romansach, jako o „niemoralnej" lub „szkodliwej". Czytelniczka z Lwowskiego taki sąd o książkach wygłasza: „Książki w życiu człowieka odgrywają dużą rolę. Ale książki wartościowe, nie mdłe romanse, które nie pozostawiają żadnej przemiany, pobudzającej nas do pracy"

Książki, malujące zbyt jaskrawo niedole ludzkie, nie zawsze są mile widziane. Jedna z bardziej wyrobionych grup czytelników w powiecie garwolińskim podaje, że Dąbrowskiej „Ludzie stamtąd" i Grabowskiej „Żółty dom" dlatego nie powinny być w komplecie ruchomym, „bo mają małą wartość realną, zaciemniają świadomość umysłu przez rozbudzenie w człowieku niskich instynktów".

Widocznie niektórzy czytelnicy chcieliby znaleść w fabule przedstawione nie tylko krzywdy ludzkie, ale i wskazania do trwałej pracy gromadzkiej, pokonywania niebywałych trudności, piętrzących się na drodze życia wiejskiego.

W stosunku do przekładów opinia biorących udział w ankiecie nie jest przychylna. Przedstawiam najbardziej charakterystyczne odpowiedzi: „Przekłady autorów obcych, opisujących o odmiennych i nieznanych warunkach, nie powinny być kupowane do bibliotek", „Dużo na wieś przysyłają książek zagranicznych i niezrozumiałych. Nam potrzebne książki o życiu na wsi".

W nielicznych, co prawda, głosach wypływa nie tylko sprawa treści, ale i formy, w jakiej winna być pisana książka.
Na to zagadnienie zwraca uwagę czytelnik z Wołynia słowami: „Książki poważne powinny być pisane jasno, krótko i zrozumiale". A dalej mówi o treści: „W książkach nowoczesnych powinny być zacierane wszystkie różnice stanowe, powinno się w nowoczesnych książkach poniżać materializm, pokazać ludziom szlachetne i wielkie cele".

W znacznej ilości głosów przejawiały się narzekania na obce zwroty i niezrozumiałe wyrazy, którymi usiane są nasze książki z literatury pięknej, a jeszcze bardziej z literatury popularno - naukowej.

Mamy również inne żądania, skierowane do autorów. Oto czytelnik z lwowskiego powiada: „Aby autorzy więcej kierowali się sumiennością i pisali bezwzględną prawdę — nie z punktu widzenia osobistego lub pewnych nakazów i wpływów osób, któreby chciały widzieć prawdę według swego ja, bo prawda służy całemu narodowi".

Aczkolwiek w ankiecie nie postawiono pytania, jak powinna być dostarczana książka do wsi, to jednak sprawa ta jest tak ważna, że w wielu wypowiedziach zwrócono na nią uwagę. Począwszy od narzekań na brak książki na wsi i na niską jej najczęściej wartość, albo na zbyt wysokie ceny książek lepszych, znalazły się wśród odpowiedzi ankietowych i projekty, jak organizować dopływ książek do wsi. Czytelnik z Nowogródzkiego uzasadnia sprawę bibliotek takimi słowami: „Potrzeba rozbudowy gęstej sieci bibliotek ludowych, bo obecnie trudno dobrać książki, a bez nich nie można podnieść kultury i dobrobytu na wsi". A z Krakowskiego wypełniający ankietę proponuje, żeby na wsi w gromadzie była szafa z książkami najwartościowszymi autorów polskich, a w gminie by był jeszcze większy księgozbiór z książkami różnymi, nawet mniej wartościowymi.

Podnoszą również niektórzy, jak książka, która idzie na wieś, powinna wyglądać. Czytelnik z Tarnopolskiego chce, żeby książki były drukowane grubszym krukiem, „bo na wsi słabe światło"; a znów inny z Lubelszczyzny powiada, że „dobra książka powinna mieć ładny wygląd, trwałą i estetyczną oprawę". Życzenia płyną i w stronę czytelników: „Żeby książka po przeczytaniu nie była zniszczona".

— — —

Na podstawie dotychczasowych rozważań łatwo dojść do przekonania, że zainteresowania przejawiała w rzeczywistości najdokładniej ta młodzież, która przeszła przez szkołę życia społecznego, to jest przez organizacje młodzieżowe.

Obok tych znajdują się na wsi tacy „oświeceni" czytelnicy, co to sporo czytają, może nawet wiele wiedzą, ale w swoim postępowaniu i bytowaniu — przemian na lepsze nie dokonywują. Są, jak ci liczni mieszkańcy miast, co to ronią łzy, czytając w gazetach i książkach o niedoli ludzkiej, a jednocześnie krzywdzą swoich bliźnich, od nich uzależnionych.

Książka dla takich jednostek jest przede wszystkim współczynnikiem wyżycia się. Nie jest wtedy źródłem przemian na lepsze i nie spełnia właściwej roli. Nam, pracownikom społecznym, chodziłoby o to, aby książka służyła nie tylko swymi wiadomościami, ale żeby była narzędziem pomocniczym w kształtowaniu się osobowości człowieka i udoskonalaniu się jego rzeczowego działania. I dlatego radośniej człowiekowi serce uderza, gdy przeglądając wypowiedzi młodych ludzi, pomię-

dzy wierszami widzi, że czytelnik nie jest tylko dobrym odbiorcą słowa drukowanego, ale współtwórcą postępu wiejskiego.

Odrębnego omówienia wymaga jeszcze sprawa literatury dla wsi, przedstwiana tak w ankiecie, jak też w spostrzeżeniach poczynionych na konferencjach, w rozmowach, przy odwiedzaniu grup czytelników itp. Dodając na marginesie swoje osobiste uwagi, zaznaczam, iż wydaje mi się, że powstaje na wsi coraz mocniejszy pęd do poznania swego środowiska oraz dróg rozwoju życia wiejskiego. Światlejsze jednostki spośród chłopów zdążają wyraźnie do tego, by ze wsi wytworzyć siłę społeczną. Jest to proces emancypowania się społeczno-politycznego chłopa, chcącego być współrzędnym i współodpowiedzialnym za losy życia zbiorowego w państwie.

Proces ten ma poważny wpływ na zainteresowanie i tęsknoty młodzieży wiejskiej. Przejawia się to w chęciach czytania książek o wsi czyli takich, które omawiają życie chłopskie.

Wielu marzy o takiej książce, która by mówiła nie tylko o niedoli chłopskiej, ale i o zespołowym działaniu społeczności wiejskiej i o pracach, wykonywanych silnymi dłońmi chłopa w oparciu o jego wytrwałość i jego nową, bystrą myśl, pełną sił i nadziei.

Czeka więc znaczna ilość młodzieży na tę nową książkę, rozpalającą młode dusze, wskazującą na bohaterstwo pracy, podnoszącą godność moralną i siłę materialną wsi, a pozostawiającą poza nami bierność, fanatyzm, egoizm i inne wykwity ciemnoty.

Wyprowadzenie wniosków.

Mając przed sobą obraz zainteresowań oraz niektóre wybrane myśli, wypowiedziane przez młodzież wiejską, a dotyczące roli, jaką odgrywać może, a nawet już odgrywa książka wśród wiejskich czytelników, dochodzimy do przekonania, że w kształtowaniu się życia wiejskiego ważką pomocą może być literatura:

a) po pierwsze, w rozwoju sił umysłowych i kształtowaniu się osobowości jednostek,

b) po drugie, w tworzeniu się powszechnego języka narodu i demokratyzacji kultury,

c) po trzecie, w powstawaniu coraz mocniejszych więzów życia zbiorowego,

d) i po czwarte wreszcie, we wzmaganiu się wydajności pracy przy konkretnym działaniu i podnoszeniu się poziomu życia codziennego.

W dalszym ciągu naszych rozważań, należałoby się pokusić o omówienie sprawy doboru literatury dla wsi.

W tym miejscu narzuca się pytanie, czy dla wsi nie należałoby przede wszystkim dostarczać książek związanych z życiem wsi? Wydaje mi się, że gdybyśmy na tym poprzestali, odpowiadając twierdząco, nie zaspokoilibyśmy w pełni zainteresowań. A gdybyśmy tylko literaturę wiejską na wieś przywozili i na niej rozwój czytelnictwa opierali, zacieśnialibyśmy patrzenie chłopa na szeroki świat, a nawet na życie własnego środowiska wiejskiego.

Zresztą życie napewno powiedziałoby co innego: poszłoby swoją drogą, otwierając dopływy nowym myślom, idącym z szerokiego świata.

W sprawie doboru literatury odpowiedniej dla wsi wypowiedzieli się w znacznej mierze czytelnicy, a przedstawiliśmy to w zestawieniach i omówieniach ankiety.

Wieś młoda, organizująca się, już nie żyje tylko odrębnym życiem własnym, więc dzięki temu i rozszerzony ma zakres zainteresowań. Musi zatem umieć korzystać z dorobku kulturalnego ogólnonarodowego, czy ogólnoludzkiego, obok budzących się zainteresowań życiem własnego środowiska. Przykładem jest dwudziestoparoletni czytelnik, dla którego ulubioną poezją są utwory Słowackiego.

Książki pisane przez Żeromskiego — choć wielu mówiło, że są trudne, czytane są z zapałem przez młodzież; tam wielu znajduje odbicie swoich tęsknot czy marzeń i czerpie siły do dalszej zbiorowej pracy lub może budzi się, by brać udział w gromadnym wysiłku.

Spotkaliśmy dużą gromadę czytelników, co z zapartym oddechem czytają podróże i przygody.

Duża ilość czytających chce się dowiadywać o walkach i zmaganiach bohaterskich przy odzyskiwaniu przez nas niepodległości.

Dobór zatem książek musi obejmować szeroki zakres zagadnień, by uczynić zadość zainteresowaniom młodzieży oraz by stwarzać odpowiednie nastawienia, związane z kształceniem społecznym czy państwowym jednostek czy grup zbiorowych.

Obok doboru literatury dla młodzieży wiejskiej staje inne ważne zagadnienie: propaganda odpowiedniej literatury i kierowanie czytelnictwem.

W tym zakresie może dotychczas najbardziej widoczne prace wykonały centrale organizacyj młodzieżowych, polecające do czytania książki wybranych i odpowiadających im ideowo autorów. Np. organizacje kół młodzieży wiejskiej propagowały czytanie dzieł Orkana; dziś widzimy skutki tego, gdyż znaczna ilość zorganizowanej młodzieży interesuje się żywiej tym autorem.

Wracając do sprawy doboru książek, zaznaczyć trzeba, że trudno tu ustalić jakieś szablony, określające dokładnie, jakie książki odpowiedzą danej grupie czytelników. Bo przecież każ-

dy teren, każde środowisko czy nawet grupa czytelników w różnych okresach czasu mają odrębne zaciekawienia. I trzeba by do tego zagadnienia podejść od strony wybrania typów czytelników, zarysowujących się przy podkreślaniu wspólnych dla siebie zespołów zainteresowań.

W podziale czytelników na grupy wydaje mi się, że należałoby w pierwszym rzędzie wyodrębnić grupy według wieku. A więc:

a) młodzież po wieku szkolnym, t. zwani młodociani, których zainteresowania w wypowiedziach ankietowych skupiają się na książkach podróżniczych, na powieści historycznej i opiewającej czyny bohaterów;

b) młodzież w wieku mniej więcej od 18 do 22 lat, wśród której część czytelników będzie zainteresowana tymi samymi zagadnieniami, co poprzednia grupa; druga zaś część przejmująca się żywiej pracami organizacyjnymi, interesuje się książką o treści społecznej, literaturą popularno - naukową, fachowo - rolniczą, przyrodniczą;

c) młodzież dojrzała i starsi; wśród tej grupy czytelników zainteresowania są różne, zależne od wielu warunków, wpływających na umiejętność wyboru dla siebie książki, a przede wszystkim od wyrobionego nastawienia w okresie budzących się zainteresowań.

Następnie trzeba by podzielić czytelników według udziału w pracach organizacyjnych:

a) młodzieżowych i społeczno oświatowych,

b) zawodowych, kobiecych i gospodarczych,

c) specjalnych, jak straże pożarne, Liga Morska i Kolonialna, L. O. P. P., P. C. K. i in. i

d) nie biorących udziału w życiu organizacyjnym.

W dalszym ciągu przy doborze literatury trzeba by wziąć pod uwagę zainteresowania czytelników, związane z danym regionem. Wyodrębniać się tutaj będą zaciekawienia, dotyczące:

a) życia gospodarczego, np. nowej uprawy roli, zmian w hodowli, pielęgnacji itp.;

b) zagadnień społeczno - politycznych czy religijnych, które przejawiają się w danym okresie czasu;

c) prac prowadzonych przez czynniki samorządowe i społeczne, dzięki którym budowane są nowe urządzenia kulturalne w środowisku jak drogi, szkoły, spółdzielnie itp.

Odpowiednio dobrana literatura spełniałaby tu w pewnej mierze rolę propagandową oraz przychodziłaby jako pomoc w prowadzeniu podejmowanych przedsięwzięć.

I książka w wielu wypadkach byłaby niezbędnym narzędziem w życiu codziennym człowieka; aby realizować to założenie, trzeba ułatwić zbliżenie się młodzieży, do odpowiedniej książki.

Do wyżej wyłuszczonych spraw organizacyjnych, związanych ze sposobami dobierania książek odpowiednich dla danych typów i grup czytelników, dochodzi zagadnienie: kto winien się zajmować kierowaniem pracami czytelniczymi wśród młodzieży wiejskiej?

Bo wypada nadmienić, że oprócz doboru odpowiedniej książki, na podniesienie jakości czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej ma b. poważny wpływ rozwój dróg, jakimi książki dochodzą do naszych czytelników.

W zasadzie dostarczaniem książek czytelnikowi wiejskiemu zająć się winna instytucja, prowadząca biblioteki; do tego są powołane samorządy terytorialne. Tam, gdzie samorząd się tego nie podjął jeszcze, niektóre instytucje oświatowe to zadanie spełniają.

Czytelnictwem na terenie bezpośrednim kierują miejscowi pracownicy oświatowi i wyłonieni przez grupy czytelników przedownicy. Jednostki te spełniają rolę bibliotekarzy w organizacyjnych bibliotekach lub w bibliotekach ruchomych. I w znacznej mierze od ich umiejętności kierowania książką zależny jest rozwój czytelnnictwa, a nawet kierunek zainteresowań w danym okresie czasu.

Powstaje zatem ważne zagadnienie kształcenia osób prowadzących czytelnictwo, a szczególną uwagę zwrócić by należało na pracowników, powołanych do rozpowszechniania książek po terenie.

Przy okazji nadmienię, że element przodowniczy, wywodzący się ze środowiska, lepiej się wywiązuje z przyjętych zadań co do kierowania obiegiem książek, niż to robią niektórzy inteligenci.

W rozwoju dróg, jakimi ma przepływać książka z centrali do czytelnika, pożądane jest, by pomiędzy bezpośrednim pracownikiem, prowadzącym akcję czytelniczą, a kierownictwem centrali istniała ścisła współpraca oparta na wzajemnym zaufaniu.

W instytucjach, które się zajmują organizacją czytelnictwa na danym terenie, a więc w komisjach bibliotecznych powiatowych lub gminnych, albo w organach powołanych przez instytucje, zajmujące się prowadzeniem bibliotek oświatowych, powinni mieć decydujący głos delegaci organizacyj młodzieżowych, aby mogli przedstawiać postulaty swoich organizacyj w zakresie doboru odpowiedniej literatury dla swoich grup czytelników.

Należałoby zdążać do tego w rozwoju akcji czytelnictwa, by środowisko, czy grupy czytelników zorganizowane w instytucje oświatowe, miały możność wpływu na dobór książek odpowiadających ich zainteresowaniom i potrzebom gospodarczym czy zawodowym.

W znacznej mierze ułatwić to może rozwinięta akcja dobieranych kompletów ruchomych, wysyłanych na życzenie punktów czytelniczych. Praca z książką w ten sposób prowadzona jest już od trzech lat na terenie powiatu garwolińskiego i znacznie podniosła zasięg i poziom czytelnictwa.

Kończąc rozważania nad zainteresowaniami młodzieży oraz nad sprawą organizacji doboru odpowiedniej książki dla środowiska i zorganizowanych grup młodzieży wiejskiej, widzimy konieczność prowadzenia tych prac takimi sposobami, które by uwzględniły tęsknotę młodzieży do poznawania, a zarazem stwarzały warunki do podnoszenia i przebudowywania codziennego życia jednostek i grup. A przy takim nastawieniu literatura — w znaczniejszym stopniu, niż to było dotychczas, będzie mogła w środowisku wiejskim spełniać naprawdę rolę kształcącą.

DZIAŁ INFORMACYJNY

Tezy Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej

W N-rze 5-ym naszego pisma podaliśmy informacje ogólne o Komitecie do Spraw Kultury Wsi oraz o działającej w jego ramach Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Poniżej drukujemy przyjęte przez tę Komisję tezy, wypracowane na zebraniach odnośnych podkomisyj. Brzmią one następująco:

a) W zakresie prac oświatowo-kulturalnych.

1. Pomoc oświatowo-kulturalna dla młodzieży wiejskiej ze strony czynników rządowych i samorządowych, koordynowana w Komitecie do Spraw Kultury Wsi, musi się opierać o świadome potrzeby młodzieży wiejskiej, powodować jej bezpośrednią aktywność oraz pobudzać wiarę w możliwość szerszego działania społecznego i odpowiedzialność za nie.

W związku z tym należy wyraźnie uznać i określić rolę dobrowolnych organizacyj młodzieży i społeczeństwa, rolę aparatu instruktorskiekiego, samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz czynnika państwowego.

2. W stosunku do poszczgólnych form pracy oświatowo-kulturalnej na bieżący okres należy pomoc skoncentrować na sprawach, dotyczących: a) form pracy związanych z książką, b) wycieczek, c) prac teatralnych, d) dokształcania systematycznego.

3. W stosunku do zagadnień wiejskich uniwersytetów ludowych:

Koniecznym jest zaangażowanie środków publicznych na finansowanie akcji wiejskich uniwersytetów ludowych w Polsce. Państwo winno zapewnić publicznym wiejskim uniwersytetom ludowym odpowiednie środki na pokrycie płac nauczycielskich, subwencjonować wartościowe placówki

prywatne oraz zapewnić konieczne środki na kształcenie i dokształcanie personelu nauczycielskiego.

Organizacyjnie wiejskie uniwersytety ludowe nie mogą być centralizowane, lecz zakładane regionalnie przez powołane w tym celu do życia towarzystwa, składające się zasadniczo z przedstawicieli instytucyj społecznych, związanych ze wsią, i samorządów (izby rolnicze, sejmiki powiatowe).

Sam uniwersytet ludowy winien być traktowany jako żywa, autonomiczna placówka. Rola towarzystwa utrzymującego uniwersytet polegałaby — poza najbardziej ogólnymi decyzjami w sprawach programowych — przede wszystkim na wyszukaniu odpowiednich ludzi i zapewnieniu im warunków pracy.

Towarzystwa w. u. l. mogłyby być sfederowane w instytucji ogólnej, organizującej wzajemną pomoc w tej pracy oraz ułatwiającej niesienie tej pomocy przez ludzi oraz instytucje związane z zadaniami wiejskich uniwersytetów ludowych.

Instytucją taką mogłoby być Towarzystwo „Przodownik Wiejski".

Należy zatroszczyć się o zarejestrowanie obiektów państwowych, nadających się na wiejskie uniwersytety ludowe.

b) W zakresie prac przysposobienia rolniczego.

1. Dalsza działalność w zakresie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej ma być kontynuowaniem akcji opartej o zasady wypracowane przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, a w szczególności:

a) stanowić ma planową, ujętą w system 3-ch stopni sprawności rolniczej akcję wychowania społeczno - gospodarczego młodzieży wiejskiej, gdzie prócz zagadnień rolniczych uwzględnione ma być wprowadzenie i zaprawa do prac spółdzielczych, samorządowych i społeczno - rolniczych wsi, a w szczególności kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, spółdzielni wiejskich oraz samorządu terytorialnego i gospodarczego;

b) akcja ta, zwana przysposobieniem rolniczym, ma być naturalną, integralną i harmonijnie z innymi dziedzinami działalności związaną funkcją podstawowych komórek organizacyjnych wszystkich organizacyj i zrzeszeń skupiających młodzieży wiejską;

c) zorganizowana pomoc czynników rządowych, samorządowych i społecznych w postaci aparatu ludzkiego fachowego, środków materialnych i pomocy oświatowych opiera się: 1) w powiecie o tow. rolnicze lub samorząd, 2) w województwie o izbę rolniczą, 3) w centrali o Biuro Komitetu do Spraw Kultury Wsi, które kieruje całokształtem prac przysposobienia rolniczego w Polsce;

d) akcja przysposobienia rolniczego posiada specjalny aparat instruktorski w powiatach, województwach i centrali.

W każdym pówiecie musi być stale jeden instruktor p. r. odpowiednio dobrany, wyposażony i przygotowany. W miarę pogłębiania i precyzowania akcji winna się znaleźć obok instruktora p. r. druga siła — in-

struktorka p. r. na powiecie. Instruktor p. r. nie może być gorzej uposażony od innych instruktorów powiatowych.

Rozwój akcji p. r. ma się opierać o czynnik społeczny, wyrosły przede wszystkim z pracy przysposobienia rolniczego, oraz o lokalne fundusze i środki działania.

Akcja p. r. ma stanowić jedną z funkcyj organizacyj młodzieży, sharmonizowaną z całokształtem prac młodzieży w dziedzinie społeczno - gospodarczej, kulturalnej, oświatowej i wychowania fizycznego.

Zasadą akcji p. r. jest, by potrzeby na każdym stopniu były zaspakajane we własnym zakresie, a więc:

a) lokalne — w ramach podstawowej komórki organizacji młodzieży — przez samą młodzież i tę lokalną organizację;

b) rejonowe — przez świadczenia młodzieży oraz pomoc ze strony samorządu gminnego, miejscowych spółdzielni i organizacyj rolniczych;

c) powiatu — przez świadczenia samorządu powiatowego oraz organizacyj spółdzielczych i społeczno - oświatowych;

d) województwa — przez świadczenia izb rolniczych oraz organizacyj społecznych i spółdzielczych;

e) centralne — przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

2. Czynnikiem kształtującym drogi rozwoju akcji p. r. w Polsce jest Podkomisja P. R. Komitetu do Spraw Kultury Wsi.

3. Platformą współdziałania z młodzieżą wiejską są powiatowe komitety do spraw młodzieży wiejskiej, oparte o towarzystwa rolnicze lub samorządy, oraz wojewódzkie komitety będące składową częścią izb rolniczych.

4. Dążyć należy do upowszechnienia akcji p. .r. z ewentualnym rozważeniem uzależnienia prawa objęcia gospodarstwa rolnego od przygotowania zawodowego danej osoby w formie ukończenia szkoły rolniczej lub 3-ch stopni sprawności p. r.

5. Nawiązać bliższy kontakt z organizacjami rolniczymi, gospodyń wiejskich, samorządu i spółdzielczości, by ze strony tych organizacyj wywołać czynne współdziałanie i ustalić drogi wprowadzenia do nich młodzieży, która przeszła przez przysposobienie rolnicze. Takiż kontakt nawiązać ze szkolnictwem powszechnym i rolniczym.

c) W zakresie prac spółdzielczych młodzieży wiejskiej.

1. Wychowanie spółdzielcze winno się odbywać w zasadzie w ramach organizacyj młodzieży wiejskiej.

2. Wychowanie spółdzielcze zorganizowanej młodzieży wiejskiej ma być logicznie i metodycznie związane przede wszystkim z przysposobieniem rolniczym w całokształcie wychowania społeczno-gospodarczego.

3. Wstępne prace nad ustaleniem założeń organizacyjnych i metodycznych, oraz programu prac spółdzielczych młodzieży wiejskiej zostały w dużym stopniu zakończone. Oparto je o 3 elementy działania: a) o zaprawę praktyczną, związaną ze spółdzielczością we własnym gospodarstwie; b) o praktyczne zapoznanie się z konkretną placówką spółdzielczą i c) o

akcję samokształceniową potrzebną dla zrozumienia tych prac i idei spółdzielczości.

Obecnie więc należy przejść do szerokiej akcji w tym zakresie i ustalić ściślejszy plan działania.

4. W wiązku z odczuwaną potrzebą ludzi dobrze przygotowanych w dziedzinie spółdzielczo-gospodarczej do współpracy z młodzieżą, należy podjąć starania o przyśpieszenie reformy studiów w średnich i wyższych szkołach rolniczych w kierunku położenia większego nacisku na zagadnienia społeczne.

5. Należy jak najrychlej spowodować opracowanie i wydanie książek z dziedziny spółdzielczości dla młodzieży wiejskiej.

d) W zakresie prac dziewcząt wiejskich

1. W trosce o właściwe kształtowanie się dziewczyny wiejskiej należy zróżnicować programy wychowawcze, uwzględniając: a) dziewczęta, które zostaną w gospodarstwie rolnym, i b) dziewczęta, które wyjdą z gospodarstwa rolnego.

2. W wychowaniu społ.-gospodarczym dziewcząt zostających w gospodarstwie, a więc i w pracach przysp. rolniczego współpracę obu płci utrzymać jako współtwórców gospodarstwa i rodziny, dając im jednakowe podstawy pracy społeczno-gospodarczej, z uwzględnieniem jednak w stosunku do dziewcząt większego zwrócenia uwagi na umiejętność stosowania zasad higieny i właściwego odżywiania się człowieka, utrzymania estetyki i porządku w obejściu, użytkowania i przetwórstwa owocowego i warzywnego.

3. Dla potrzeb dziewcząt: a) wydać szereg broszur specjalnych, b) w czasopiśmie „Przysposobienie Rolnicze" uwzględnić sprawy dziewcząt wiejskich, c) w pracach p. r. na powiecie obok etatu instruktora p. r. wprowadzić etat instruktorki p. r. i d) wykorzystać w miarę możności wszelkie kursy i imprezy organizowane przez koła gospodyń wiejskich.

4. Przepracować zagadnienie szkolnictwa zawodowego i stworzenia warunków dla kształcenia się dziewcząt wiejskich, które nie mogą zostać w gospodarstwach rolnych.

5. Uzgodnić dla lepszego wykorzystania przez dziewczęta wiejskie programy i poczynania władz oświatowych na terenie (kursy urządzane przez wydział szkolnictwa zawodowego w kuratoriach, szkoły wędrowne żeńskie), wykorzystać wytyczne programów prac kobiecych wypracowane przez Min. Rolnictwa i R. R.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Przewodnik literacki i naukowy 1933 — 1935. Kontynuacja „Książki w bibliotece". Praca zbiorowa pod redakcją Wandy Dądrowskiej. Z zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P. Wyd. Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibiotekarzy Polskich. Warszawa, 1937, str. XVI + 503.

Po wydanym trzy lata temu katalogu informacyjnym p.t. „Książka w bibliotece" Poradnia Biblioteczna przychodzi do nas obecnie z drugim tomem tego wydawnictwa, zatytułowanym „Przewodnik literacki i naukowy". Obejmuje on publikacje z lat 1933 — 1935. Z przedmowy dowiadujemy się, że pod tą zmienioną nazwą katalog będzie odtąd wychodził w postaci rocznika. Jest to bardzo ważna zapowiedź, i należałoby dołożyć wszelkich starań, żeby ją móc co roku urzeczywistnić. Tom pierwszy bowiem, t.j. „Książka w bibliotece", tak już wrósł w całość akcji oświatowej i bibliotecznej u nas, że dziś trudno by się było obejść bez tego rodzaju podręcznika. Każdy to łatwo stwierdzi, kto tkwiąc w robocie — zwłaszcza na prowincji — korzystał w rozmaitych trudnościach z cennych przysług omawianego katalogu. Prawda, że jest to praca benedyktyńska i kosztowna. Ale w naszych warunkach, gdzie książka z trudem dostaje się do rąk czytelnika między innymi i dlatego, że bardzo często nie wie on o jej istnieniu, i gdzie zaczyna się dopiero stawiać pierwsze kroki w organizowaniu bibliotek publicznych, pomoc o tym charakterze jest wprost niezbędna.

Dlatego należy wyrazić wielką wdzięczność Poradni Bibiotecznej za podjęcie tego mozolnego trudu i wydanie dotychczasowych dwu tomów oraz gorąco zachęcić słowem uznania do dalszego wysiłku.

Trzeba też z zadowoleniem podkreślić, że wydany „Przewodnik" zarówno pod względem przejrzystości materiału (większa ilość skorowidzów), jak i pod względem szaty zewnętrznej (lepszy papier i druk) wypadł lepiej od tomu pierwszego.

P. B.

1. *Inż. Feliks Karnicki — Jak otrzymać dobre mleko. Str. 127.*
2. *Kazimierz Lukrec — Handel ziemniakami. Str. 128.*
3. *Inż. Witold Dębski — Rynek mięsny. — Str. 127.*
4. *Franciszek Dratwa — Wskazania dla członków rad nadzorczych Str. 144.*

Biblioteka Wiedzy Spółdzielczej im. Fr. Stefczyka. Nakładem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rz. P. Warszawa 1937. Cena każdej broszury zł 0.50.

Powodzenie i rozwój spółdzielczości zależy nie tylko od ideowego nastawienia w tym kierunku jednostek czy grup społecznych, ale w większej bodaj mierze od właściwego rozumienia interesów gospodarczych oraz od stopnia przysposobienia ludzi do umiejętnego prowadzenia przedsiębiorstw spółdzielczych. W propagowaniu spółdzielczości u nas kładło się do niedawna główny nacisk na tę pierwszą — ideową stronę zagadnienia, zaniedbując sprawę udostępnienia działaczom wiedzy gospodarczej i spółdzielczej. Tym

chyba w dużym stopniu tłumaczyć należy częste załamywanie się placówek, co w następstwie powodowało zarówno straty materialne, jak i mocną nieraz niechęć do spółdzielczości.

Dlatego trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w ostatnich latach nasze organizacje spółdzielcze podejmują coraz szerzej i to drugie zadanie. Przez wydawnictwa książkowe, kursy korespondencyjne, czasopisma i wykłady popularne wiedza gospodarcza w ogóle i spółdzielcza w szczególności przenika powoli w głąb społeczeństwa i swoje robi.

Obecnie np. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych wydał kilka przystępnie opracowanych broszur w ramach „Biblioteki Wiedzy Spółdzielczej im. Fr. Stefczyka", z których cztery wymieniliśmy powyżej. Mają one zorientować bliżej czytelników w poszczególnych zagadnieniach gospodarczych i wskazać sposoby ich rozwiązania na drodze spółdzielczej. Względnie — jak broszura F. Dratwy o „Wskazaniach dla członków rad nadzorczych" — dopomóc w lepszym sprawowaniu obowiązków przy prowadzeniu spółdzielni.

Dla przykładu podajemy, że broszura F. Karnickiego p.t. „Jak otrzymać dobre mleko" zawiera rozdziały: 1) Powstawanie mleka, 2) Jak należy doić, 3) Bakterie i ich działanie, 4) Zasady higienicznej produkcji mleka, 5) Dalsze postępowanie z mlekiem, 6) Zmiany zachodzące w mleku, 7) Badanie mleka, 8) Jakość mleka a wypłata, 9) Inwentarz dobrej gospodyni, 10) Wartość odżywcza mleka i 11) Podstawowe zasady.

Broszury są opracowane starannie i przejrzyście, a na końcu każdej autor podaje wykaz literatury przedmiotu.

W pracach społeczno - gospodarczych i samokształceniowych zorganizowanej młodzieży wiejskiej wydawnictwa te mogą i powinny odegrać bardzo korzystną rolę. Dużą pomocą będą również dla pracowników oświatowych, a zwłaszcza dla instruktorów przysposobienia rolniczego.

P. B.

BIBLIOTECZKA P. R.

Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej (Warszawa, Kopernika 30)

J. M. Pomorski i Z. Kobyliński	„Czym jest PR?”	zł. 0.50
Inż. J. Ciemniewski	„Praca zespołu w PR”	„ 0.50
H. Orsza-Radlińska	„Tajemnica Danii”	„ 0.30
Prof. Z. Ludkiewicz	„Ustrój rolny Polski”	„ 0.50
Mamutowicz	„Z pradawnych czasów	„ 0.50
M. Czech	„Jak roślina gospodaruje w glebie?”	„ 0.50
Dr. K. Strawiński	„Walka z chorobami i szkodnikami roślin”	„ 0.50
E. Nehring	„Mały sad“	„ 0.50
J. Bormann	„Budowa i życie zwierzęcia“	„ 0.50
S. Saryusz-Zaleski	„Co robić z kukurydzą?”	0.30
Praca zbiorowa	„Kukurydza i jej użytkowanie”	„ 1.85
Prof. J. Mikułowski-Pomorski	„Uprawa ziemniaków”	„ 0.30
Inż. K. Turkowski	„Uprawa buraka pastewnego”	„ 0.30
S. Saryusz-Zaleski	„Uprawa kukurydzy”	„ 0.30
Inż. Cz. Wieszeniewski	„Ogródki warzywne”	„ 0.30
Inż. Z. Buczyński	„Uprawa marchwi pastewnej”	„ 0.30
Inż. Wł. Swieżyński	„Uprawa roślin pastewnych”	„ 0.30
S. Bezradecki	„Uprawa łąk”	„ 0.50
M. Karczewska	„Ogródki kwiatowe”	„ 0.30
C. Słuchocki	„Upr. i przeróbka lnu”	„ 0.30
Inż. W. Żebrowska-Kacprzakowa	„Wychów prosiąt”	„ 0.30
M. Trybulski	„Wychów kur”	„ 0.30
M. Trybulski	„Wychów królików”	„ 0.30
Inż. S. Greulich	„Wychów owiec”	„ 0.30
F. Dratwa	„Rachunkowość organizacji młodz. wiejsk.”	0.50
„Jak zorganizować i przeprowadzić konkurs dobrego czytania książki”		„ 0.30
J. Banachowa	„Pszczoły”. Inscenizac.	„ 0.30
„	„Inscenizacje rolnicze”	„ 0.50

Skład główny:

„KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW” C.T.O. i K.R.

Warszawa, ul. Kopernika 30.

Druk. „Społeczna", tel. 205-80